Nr. 164 (2345) Warszawa, Wtorek 17 Czerwca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
Zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
Nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyszki!

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 26 b. m. wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe, powiatowe, oraz miejscowe do urządzenia w dniu 13-go lipca b. r.

„DNIA PROPAGANDY NA RZECZ P. P. S.“

połączonego ze zjazdami powiatowemi P. P. S. w całym kraju.

Wszystkie Komitety okręgowe dołożą wszelkich starań, żeby podległe im komitety powiatowe urządziły 13-go lipca w miastach powiatowych zbiórkę członków Partji, oraz sympatyków ze wszystkich środowisk organizacyjnych. Na zbiórkę tę organizacje przybędą ze sztandarami i transparentami. Poczem należy urządzić wiec poświęcony wyjaśnieniu znaczenia „Dnia Propagandy na rzecz P.P.S.“. Po wiecu członkowie organizacji danego powiatu i sympatycy, zaproszeni przez poszczególne komitety w obrębie powiatu — zbiorą się na zjeździe powiatowym P. P. S. Porządek obrad zjazdów powiatowych będzie następujący: 1) Solidarność klasy pracującej miast z klasą pracującą wsi w walce o wyzwolenie społeczne i polityczne. 2) P. P. S. jako organizacja ludu pracującego w mieście i na wsi. 3) Walka z reakcją obszarniczo - kapitalistyczną i komunizmem.

C. K. W. ogłosi rezolucje z odpowiedniemi hasłami dla zjazdów powiatowych. W miejscowościach, które są same dla siebie Okręgami partyjnymi (np. Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Katowice) zamiast zjazdów odbędą się walne zebrania członków i sympatyków.

Nadto na dzień 13-go lipca C. K. W. przygotowuje Jednodniówkę, na którą należy już teraz nadsyłać zamówienia.

O dalszych szczegółach dotyczących organizacji i przeprowadzenia akcji Dnia Propagandy, Komitety powiatowe i okręgowe będą powiadomione okólnikiem Sekretarjatu Generalnego C. K. W.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

Waluta a drożyzna.

P. Grabski zdaje sobie chyba sprawę z tego, jak *gruntownie* — co w „Robotniku“ zgóry przepowiadaliśmy — zawiodły jego zapewnienia z początku roku, że stabilizacja waluty i nacisk podatkowy sprowadzi automatycznie ogólne „potanienie“. Ale mimo to p. Grabski zajmuje bardzo niezdecydowane stanowisko wobec rozwydrzonych apetytów paskarstwa przemysłowego i rolnego. Gdyby p. Grabskiemu nawet obcy był wszelki sentyment nakazujący wziąć ludność w obronę przed drapieżnością spekulantów, to napewno nie jest mu obca... *troska o dalszy rozwój sanacji gospodarczej i ściśle z tem związaną — przyszłość nowej waluty.*

Jeszcze przed wprowadzeniem złotego ostrzegaliśmy, że spekulacja paskarska, tucząca się przez 5 lat bezkarnie na spadku marki, knuje *prawdziwy spisek już przeciw nowej walucie*, polegający na tem, by ceny o dziesiątki procentów ponad zwyżkę walut obcych *oszukańczo* wyśrubowane, przerzucić na nową walutę złotową i w ten sposób *sztucznie ją zdeprecjonować!*. Wykazywaliśmy, że wobec tego najpierwszym obowiązkiem Rządu, ze względów bodaj czysto fiskalnych, jest *wziąć nową walutę w obronę* przez rozpoczęcie bezwzględnej walki z drożyzną przy zastosowaniu wszelkich środków, jakie Rząd ma do dyspozycji.

Ale Rząd w tym kierunku nie uczynił niczego, więc stało się to, co było do przewidzenia. Nowa waluta przyszła, ale *obciążona fatalnem dziedzictwem* z czasów inflacji — *fałszywemi cenami*, wręcz oszukańczą relacją ceny towaru do siły nabywczej nowego pieniądza.

I jakkolwiek nikt wysiłków p. Grabskiego i ich rezultatów niedoceniać nie zechce, to jednak trzeba podkreślić, że przeprowadzona dotąd sanacja jest jeszcze bardzo połowiczna.

Bo sanacja nie może polegać tylko na tem, by ustalić giełdowy kurs pieniądza, ale i na tem również, by *stosunek tego pieniądza do towaru* oparł się na jakichś realnych, zdrowych podstawach.

Tam, gdzie istnieją normalne stosunki gospodarcze, momenty te nierozerwalnie z sobą się splatają. Ale rozbestwienie paskarskie w Polsce *wszelkie prawidła ekonomiczne przewróciło do góry nogami* i „regulatorem“ życia gospodarczego jest dziś u nas przedewszystkiem — drapieżna chciwość spekulanta!

A rezultat tego taki:

P. Grabski uczuwa zadowolenie — i słuszne — że ustalił kurs waluty, zgromadził odpowiedni dla niej podkład, a tem samem uczynił ją *„pełnowartościową“* w przeciwieństwie do zmizerowanej marki. A paskarze przy tym „pełnowartościowym“ pieniądzu *utrzymują te same naogół ceny*, jakie oszukańczo wyśrubowali *przy mało wartościowej walucie markowej!*

„Uzdrowienie gospodarcze“ objawia się więc na razie przeważnie w cedułach giełdowych. Co do ludności zaś to „sanację“ tę odczuwa ona o tyle, że przestały ją gnębić i nękać obłąkańcze skoki cen!

Ale to na długo starczyć nie może, zwłaszcza że przy — wielkiej drożyźnie — płace znacznie naogół spadły i wielkie jest bezrobocie!

Polska — co już i w prasie i w sejmie wielokrotnie wykazywano — jest dziś *krajem najdroższym* (nie mówimy o Rosji)!

W Anglji można się np. ubrać *za cenę dwukrotnie prawie niższą*, niż u nas! Przy najtańszej u nas skórze surowej obuwie — w porównaniu do zagranicy *najdroższe*. Węgiel również — pomimo obniżek — bardzo drogi i t. d. i t. d. *Podobnie jest z żywnością*. Tylko ceny zboża niższe są nieco od cen światowych, bo obszarnikom jakoś się dotąd nie wiodło z próbami wyśrubowania tych cen. Natomiast ceny mąki pszennej i żytniej, tudzież ceny pieczywa wyższe są od norm światowych, chociaż przy rzetelnej kalkulacji winny być niższe. Ceny masła, ceny mięsa i innych produktów, są u nas również wyższe, niż gdzieindziej. „Skromność“ z musu przy cenach zboża agrarjusze odbijają sobie w inny sposób.

Cukier u nas również nie współmiernie drogi i t. d. i t. d.

Że dotychczas *żadnej walki z drożyzną nie było*, temu p. Grabski chyba nie zaprzeczy. Było tylko namaszczone orędzie — „zakazujące“ zaokrąglania cen wzwyż, przy przeliczaniu na złote, ale i to skromniutkie żądanie — paskarze potraktowali jak papierek, na żaden zgoła respekt nie zasługujący!

A pozatem co zrobiono dla opanowania lichwy przemysłowej i rolnej? O dużo! A więc przedewszystkiem faktycznie zniesiono Nadz. Komisarjat do walki z drożyzną, który obecnie dogorywa. Następnie „zagrażano“ spekulantom utworzeniem „Rady spożywców“ — o której zaraz zapomniano — a w ostatnim czasie jakąś „komisją dla obniżenia kosztów utrzymania“ (!!) — tworem, również jak pierwsza, ze świata... czysto astralnego! Wśród tych poczynań, prawdziwie groteskowych, jedna tylko stała się rzecz realna: uchwała komisji rolnej i dla walki z drożyzną (!), oznaczająca dążenie do bezwzględnej lichwy agrarnej! I polityka rządowa, jakkolwiek ociągając się i z zastrzeżeniami, idzie w tym kierunku.

P. Grabski pociesza się, że waluta nowa i w przyszłości pokrycie ma zapewnione. Nie oznacza to chyba nadziei, że pokrycie to róść będzie w skarbie, w taki cudowny sposób, jak bajkowe zapasy w spiżarni Rzepichy.

Sprawa wystarczalności tego pokrycia to *sprawa także i wydatków*, a nietylko dochodów, zwłaszcza, że dochody nie są nie wyczerpane, a p. Grabski już robić musi — wobec zaciekłego ataku klas posiadających — ustępstwa co do podatków bezpośrednich (odroczenie podatku gruntowego).

Ze sprawą wydatków zaś łączy się *sprawa cen*. Im niższe ceny artykułów ogólnego użycia, tem *mniejsze wydatki państwa* na płace i inne potrzeby, tem lepsze widoki podniesienia naszej zdolności konkurencyjnej, poprawy bilansu handlowego i t. p.

Ale klasy posiadające, bez względu na ogólne interesy gospodarstwa społecznego i Państwa, całą siłą prą do podtrzymania, a nawet spotęgowania drożyzny.

Kcz.

Kongres szwedzkiej socjalnej demokracji.

(Korespondencja własna)

Manifest wyborczy. — Polityka zagraniczna. — Szwecja a Finlandja. — Organizacja kobiet. — Praca oświatowa. — Archiwum. — U burmistrza Lindhagen'a. — Głosy o Polsce

Sztokholm, dn. 10 czerwca 1924.

Dziś mamy już piąty dzień rozpraw kongresowych. Towarzyszom szwedzkim się nie spieszy: kwestji bolących niema, rozdźwięków w partji nie widać. Sytuacja w kraju pomyślna — waluta znakomita (za dolar 3,80 szwedzkich koron, podczas gdy niemieckich złotych marek przypada za dolar 4,10 a polskich złotych 5,20) bezrobocia zaś prawie niema.

— Obecnie, powiada tow. Hagman z zarządu partji, mamy zaledwie około 15,000 bezrobotnych t. zn. zaledwie 1/10 część tego, co mieliśmy do niedawna.

Wczoraj w plenum Zjazdu odbywała się debata nad projektem manifestu wyborczego, gdyż partja żyje perspektywą wrześniowych wyborów do Sejmu. Referent tow. Möller przedkłada drukowany projekt manifestu, w którym głównymi punktami są — przedewszystkiem oczywiście reforma wojskowa, która ma dać 50 miljonów koron oszczędności, dalej ochrona dzierżawców, następnie projekt wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej, wreszcie zabezpieczenie bezrobotnych, utrzymanie 8-mio godz. dnia, rząd socjalistyczny. W obszernej dyskusji mówcy domagają się zaostrzenia manifestu w kwestji wojskowej, uzupełnienia go sprawą szkolną i t. d. Po raz pierwszy zabiera głos kobieta - robotnica tow. Ostlund, domagając się umieszczenia w manifeście apelu do kobiet. Manifest zostaje przyjęty w ogólnej swojej treści i przekazany zarządowi partji.

Tymczasem rozmawiam z II-im sekretarzem partji tow. Lindströmem o polityce zagranicznej.

— Jakie stosunki wiążą waszą partję z innemi państwami skandynawskiemi?

— Są to stosunki raczej natury kulturalnej i uczuciowej. Jednakowoż istnieje związek socjalistyczny skandynawski: co pięć lat zjeżdżamy się na wielkie wspólne zjazdy i w sposób nieobowiązujący omawiamy takie sprawy jak kwestje taktyki, socjalizacja i t. p. Najbliższy Zjazd ma się odbyć w r. 1925.

— A jaki jest stosunek do Finlandji?

— W Finlandji wśród burżuazyjnych partji istnieje silny prąd za związkiem politycznym a nawet wojskowym ze Szwecją. Jednakowoż opinja szwedzka we wszystkich partjach jednako sprzeciwia się temu. Jak wiadomo, poprzedni minister spraw zagranicznych Hederstierna wyleciał ze stanowiska właśnie za wypowiedzenie się na korzyść podobnego projektu. Nie chcemy nic czynić, coby wyglądało na jakiekolwiek wtrącanie się do spraw rosyjskich. Atoli pewna świadomość niebezpieczeństwa rosyjskiego w Szwecji istnieje.

Rozmawiałem także z przedstawicielką szwedzkiego socjalistycznego związku kobiet tow. Anną Lindhagen — niezmiernie żywą, ruchliwą kobietą; nic nie ma z tego kongresowego olimpijskiego spokoju.

— Mamy 20,000 zorganizowanych kobiet w partji. Jednakowoż do socjalistycznego związku kobiet, zorganizowanego na zasadzie tworzenia klubów kobiecych, należy tylko 5,000.

— Dlaczego tak mało?

— Ach — zawołała nerwowo tow. L. — nasi towarzysze mężczyźni są tak konserwatywni! Zupełnie nie doceniają pracy wśród kobiet! Nawet ustawodawstwo ochronne dla kobiet nie znajduje takiego zrozumienia, jakieby powinno być.

O sprawach oświatowych bardzo obszernie rozmawiałem z jednym z najwybitniejszych i najbardziej wykształconych działaczy partyjnych tow. Sandlerem, który mnie zaopatrzył w masę materjałów.

— Nasza robotnicza praca oświatowa jest bardzo rozległa. Łącznie ze związkami zawodowymi, kooperatywami i t. d. utworzyliśmy wielki centralny związek oświatowy: „Arbetarnes Bildningsförbund“. Oto macie organ tego związku p. t. „A. B. F.“. Przy każdej składce partyjnej, zawodowej i t. d. pobieramy określone składki oświatowe. Pozatem państwo, gminy i t. d. dają nam dość znaczne subwencje na organizację, na zakupno książek i na wykłady. Podstawową formą naszej roboty są „Kółka“. Mianowicie każdych kilku lub kilkunastu robotników może się zebrać, utworzyć „Kółko“, wybrać własnego kierownika, od centrali zaś otrzymują książki i kierownictwo. Tematy pracy są najrozmaitsze: poczynając od socjalizmu a kończąc na muzyce i buchalterji. Dla kierowników

takich kółek urządzamy specjalne kursa. Organizacja kółkowa ma własne pismo ilustrowane „Studiekamraten"; oto macie n. p. numer, którego część ilustracyjna jest poświęcona sławnemu malarzowi Andersowi Zornowi. W ostatnim roku mieliśmy wszystkich kółek 1,952. Pozatem urządzamy kursa publiczne: nasi referenci objeżdżają kraj i urządzają serje wykładów. W r. sprawozdawczym urządziliśmy takich kursów 321. Oto w specjalnej książeczce macie spis wszystkich prelegentów, będących do dyspozycji organizacji prowincjonalnych. Tu macie cały szereg tematów ekonomicznych—podstawy ekonomji, sprawa trustów, demokracja ekonomiczna, ruch spółdzielczy i t. d. Oto dalej idą tematy socjalistyczne: Engberg wykłada o materjalistycznem pojmowaniu dziejów, Sandler o Marksiźmie w 8 wykładach i t. d. Pozatem mamy liczne serje wykładów na tematy literackie—O Strindbergu, o współczesnej liryce szwedzkiej i t. d.

W wolnej chwili udaję się z polecenia Brantinga do archiwum partyjnego, którego kierownikiem jest tow. dr. Borge. Mieści się w Domu Ludowym w szeregu świetnie urządzonych pokojów. „Szkoda, że niema tutaj naszego senatora Praussa — myślę sobie — który z taką energją zabrał się do zorganizowania partyjnego archiwum w Polsce"! W osobnych gablotkach za szkłem widzę rozmaite znaczki partyjne, emblematy i t. d. W specjalnych futerałach są przechowywane stare sztandary. Na półkach pedantycznie uporządkowane stoją roczniki pism, wydawnictwa i t. d. W szufladach są przechowywane rękopisy i t. p. Katalogi są zorganizowane wzorowo—kartkowe, książkowe i t. d. Osobny dział archiwum jest poświęcony ilustracjom. Tow. dr. Borge zdejmuje z półki pudełko z literą „P" aby pokazać mi, co archiwum ma z portretów polskich — widzę coś 5 starych portretów Daszyńskiego, następnie Jarosława Dąbrowskiego, Mendelsona i wynalazcy esperanto Zamenhoffa. Pozatem przy archiwum została zorganizowana bibljoteka, zawierająca obok dzieł będących w związku z ruchem robotniczym, także inne działy. Widzę n. p. utwory Augusta Strindberga.

— Czy Strindberg, pytam, w ostatnich latach życia był socjalistą?

— Oczywista, i nawet pisywał w Social-demokraten.

Tow. Borge chciałby się skomunikować z naszem archiwum, podaję więc mu adres senatora Praussa.

Korzystając z wolnego wieczoru, jadę tramwajem daleko za miasto do burmistrza Sztokholmu tow. Lindhagena. „Burmistrz" po szwedzku znaczy zgoła co innego niż po polsku — tow. L. jest poprostu zwierzchnikiem sądownictwa w Sztokholmie. Przybywam po półgodzinnej jeździe wśród ogródków i malutkich domków różnokolorowych, w których sztokholmczycy spędzają swoje święta i niedziele, do pięknego zacisznego domku Lindhagena wśród kwitnących drzew owocowych i czeremchy. Lindhagen — to postać bardzo ciekawa. Do niedawna stał na czele t. zw. lewicowych socjalistów, ale obecnie wrócił do partji. Przez wiele lat owocnie pracował w Sejmie, później w Senacie. Specjalizował się w kwestji rolnej; pokazuje mi oprawny zbiór swoich wniosków sejmowych w 4-ch grubych tomach. Do dziś dnia zajmuje stanowisko nieco opozycyjne — Brantinga bardzo szanuje i wysoko ceni, ale nie we wszystkiem się z nim zgadza. Rozmawiałem z L. cały wieczór; opowiadał mi dużo ciekawych rzeczy o szwedzkich stosunkach.

— Zajmuję odrębne stanowisko głównie w czterech punktach. Po pierwsze w kwestji reformy wojskowej, gdyż żądam całkowitego, a nie stopniowego rozbrojenia. Następnie w kwestji pokoju i Ligi Narodów — pragnę i tu polityki bardziej zdecydowanej; dalej w kwestji rolnej — partja przez pewien czas nie doceniała znaczenia haseł agrarnych; wreszcie w kwestji republiki, której partja nie wysuwa z dostateczną stanowczością.

Rozpytuję L. o stosunkach w ruchu komunistycznym. Pokazuje się, że szwedzki komunizm jest rozbity. Przywódcą jest właściwie Höglund, ale lewica partji uważa go za zbyt umiarkowanego, niemal że za — „zdrajcę proletarjatu".

Nasza rozmowa o Polsce w końcu — jak zawsze w Szwecji — zwróciła się ku sprawie mniejszości narodowych, Wilnu i kresom wschodnim. Tą sprawcą wszyscy się tu zajmują. Widocznie „informacyjna" robota litewska i niemiecka jest dobrze zorganizowana. Nawet tow. L. trudno jest wytłumaczyć, że w Wilnie Litwinów prawie niema, a i w okolicach stanowią niewielką mniejszość.

Kazimierz Czapiński.

Precz z oszczędnością na szkołę!

Odczyt zbiorowy p. t. „Precz z oszczędnością na szkołę", urządzony przez Tow. Klubów kobiet pracujących, poruszył niesłychanie ważne zagadnienie, jak min. oświecenia publicznego dąży do realizacji nauczania powszechnego.

Senator tow. Kopciński w bardzo ścisłym i rzeczowym referacie poruszył rozpaczliwą sprawę budżetu szkół naszych i oświaty pozaszkolnej. Ze słów jego wynika, że właściwie stoimy w tej chwili przed katastrofą zawalenia się całkowitego idei szkoły powszechnej. Powoływany jest nowy rocznik dzieci, a równocześnie kuratorja przeprowadzają redukcję nauczycieli. Nazywa się to usuwaniem sił, nie mających dostatecznych kwalifikacji, ale skądże się weźmie wystarczającą ilość dobrze przygotowanych?

Tow. Węychert - Szymanowska poruszyła sprawę ze stanowiska wychowawczego. Dla matek, zarobkujących poza domem, szkoła musi być instytucją nietylko przerabiającą program szkolny. Tymczasem redukcja nauczycieli godzi właśnie w wychowawczą stronę szkoły. Powiększa się liczbę dzieci w klasach i liczbę godzin każdemu nauczycielowi, daje się nieraz jednemu człowiekowi wychowawstwo w 2-ch klasach i 26 godzin lekcji tygodniowo. Jakże wobec tego wychowawcy będą mogli spełniać swoje zadania? Wszak powinni oni znać każde dziecko nietylko z tego, jak się uczy, ale jakie ma warunki domowe, powinni mieć czas na rozmowy z rodzicami, by móc wpływać na charakter swych uczniów; powinni wreszcie czuwać nad społecznem wychowaniem, t. j. pomagać dzieciom organizować samorząd szkolny, kooperatywy, harcerstwo i t. p. To wszystko pochłania moc czasu i możliwe jest tylko przy niewielkiej ilości dzieci w klasie. Nauczyciele szkół średnich mają obowiązkowych 20 godzin tygodniowo, nauczycielom szkół powszechnych daje się teraz w Warszawie 26 i znacznie mniejsze pensje tak, że muszą dorabiać poza szkołą. Cóż dziwnego, że 40% mamy wśród nich gruźliczych? Należy obniżyć liczbę godzin nauczycieli, aby mogli być wychowawcami.

Tow. Żarkowska, jako matka dwojga dzieci szkoły powszechnej, opowiadała o największych bolączkach rodziców, przedewszystkiem o szkodliwości dwuch programów: dla szkoły powszechnej i dla niższych klas szkoły średniej. Dziecko, kształcące się w szkole powszechnej, musi zdawać egzamin, przechodząc do gimnazjum. Naraża je to na wstrząs nerwowy, a rodziców na koszta, bo trzeba dziecko poza szkołą do tego egzaminu przygotowywać, albo traci się rok nauki, co w stosunkach proletarjackich jest sprawą bardzo ciężką.

Tow. Praussowa przedstawiła nierozerwalność sprawy szkolnej i ochrony pracy. Nie można sobie wyobrazić, aby oświata kwitła tam, gdzie dzień roboczy jest za długi, gdzie niema ochrony pracy dzieci. Przecież dziecko nie może równocześnie zarobkować i chodzić do szkoły. Niestety, rząd dzisiejszy obie bratnie sprawy traktuje po macoszemu. Hołduje się ideologji, że Polska istnieć może, opierając się na wojsku i policji, a nie na oświacie i kulturze. Jest w tem wielkie niebezpieczeństwo, zwłaszcza, że sąsiedzi nasi już nietylko z Zachodu, ale i ze Wschodu, rozumieją znaczenie oświaty i robią wielkie wysiłki, w celu podniesienia kultury mas. Tak więc oszczędności w dziedzinie szkolnictwa są niewątpliwą szkodą dla państwa, a sanacja skarbu, na nich oparta, jest ciasną i płytką polityką na dziś, zapominającą o jutrze narodu.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos jeden z nauczycieli z prowincji, opisując nędzę szkoły i nauczyciela na wsi. W trakcie jego przemówienia jedna z pań zemdlała. Okazało się, że była to nauczycielka szkoły powszechnej, wyczerpana pracą, anemiczna. Patrząc na tych dwoje przedstawicieli nauczycielstwa, miało się zaiste żywe stwierdzenie jak pan prezes ministrów daleko stoi od życia, gdy dowodzi, że nauczyciele są... uprzywilejowanymi pracownikami państwowymi.

Zacofanie przemysłu polskiego

Wobec kryzysu przemysłowego i wściekłych ataków kapitalistycznych na ochronę pracy i ubezpieczenia społeczne, bardzo na dobie są uwagi prof. E. T. Geislera w „Przeglądzie technicznym" (Nr. 22 z r. b.). Prof. Geisler mówi tylko o przemyśle metalowym, ale krytyczne jego poglądy można rozciągnąć i na inne działy przemysłu naszego. Przemysł metalowy w b. Kongresówce — mówi prof. Geisler — miał swoją dobę świetnego rozkwitu, ale przed wojną w r. 1912 okazało się, że spoczął na laurach i że go ubiegł nawet przemysł rosyjski. „Zaczęto poważnie liczyć się z możliwością, że przemysł rosyjski zdystansuje nas i pobije; **trzymaliśmy się ciągle jedynie wyższością robotnika polskiego**". Następnie prof. Geisler omawia rozwój tego przemysłu po wojnie i przechodzi do chwili bieżącej.

„W chwilach groźnych dobrze jest spojrzeć w oczy niebezpieczeństwu, dobrze jest uświadomić sobie całą prawdę położenia. A więc stwierdzić należy, że przemysł nasz znał najczęściej tylko dwie drogi, zmierzające ku zapewnieniu zysków: pobieranie wysokich cen za swe wyroby i liche wynagrodzenie pracowników. O tem, że istnieje trzecia droga, jedynie racjonalna, — nie myślano. Drogą tą jest *taniość produkcji dzięki wielkiej wydajności maszyny i robotnika, osiągana pomimo wysokich płac zarobkowych.* Jest to droga inwencji, technicznego postępu, droga wysiłku mózgowego — ale droga niezawodna, jednocześnie zadawalająca i przemysłowca, i robotnika, i konsumenta. Gdyby kto policzył, jaką część kosztu 1 godziny „maszynowej" stanowi płaca robotnika, przekonałby się snadnie, że koszt godzinowy dużej obrabiarki, stojącej w wysokiej hali pod dźwigiem elektrycznym, wynosi często 10, 20 razy tyle, co te skromne grosze, wypłacane robotnikowi. Zrozumiałby, że o wiele lepiej na tem wyjdzie, gdy *dwa trzy razy drożej opłaci robotnika — byle on tylko o 50, 30 procent więcej wyprodukował.* Gdyby nasi inżynierowie, zwłaszcza starsi, byli zerwali z chwalebną zasadą, że po uzyskaniu dyplomu nie bierze się książki technicznej do ręki, dowiedzieliby się, że wydajność nowych maszyn rośnie znacznie prędzej, niż koszt ich nabycia, że *zatem im lepsza (droższa) jest maszyna, im lepiej płatny robotnik — tem tańsza produkcja, tem wyższe zyski dla przedsiębiorcy.*

Niestety — nie myślano o tem wszystkiem, lub myślano zbyt mało, w okresie spadku marki i pomyślnych konjunktur gospodarczych".

W dalszym ciągu swego cennego art. prof. Geisler podaje rażące przykłady technicznego i organizacyjnego zacofania polskich fabryk metalowych.

Ale „Lewiatan" nie weźmie naturalnie do serca tych cennych uwag fachowca—i w dalszym ciągu będzie namiętnie podtrzymywał zacofanie przemysłu polskiego, dążąc wyłącznie do obrony interesów poszczególnych przemysłowców przez obniżkę płacy, długi dzień roboczy, nadmierne cła ochronne i t. d.

Obszarnicze argumenty

Na odbywającym się obecnie kongresie rolników, b. minister Gościcki zabawił się w statystykę i na podstawie dowolnych operacji liczbowych doszedł do wniosku, iż rolnicy są więcej opodatkowani, niż wszystkie inne warstwy ludności, bo płacą 50% ogółu podatków bezpośrednich i 50% ogółu podatków pośrednich. Oczywiście p. Gościcki nazwał to „niesprawiedliwością", lubo sam na innem miejscu stwierdził, że rolnicy stanowią 65% ogółu ludności Państwa, z czego powinien był wyprowadzić wniosek, iż w tym samym stosunku rolnictwo musi ponosić ciężary utrzymania Państwa.

Ale cyfry p. Gościckiego okazują się zupełnie fałszywe: na podstawie ścisłych danych statystycznych obciążenie wsi w r. b. wynosi 333 milj. zł., z czego na podatki państwowe przypada 258 milj. zł., 75 miljonów zaś na podatki samorządowe. Miasta natomiast obciążone są w r. b. podatkami w sumie 433 miljonów, z czego na podatki państwowe przypada 361 miljonów, na podatki samorządowe 72 miljony. Jeśli więc chodzi o podatki państwowe, to wieś stanowczo — wedle p. Gościckiego 65% ogółu ludności — na utrzymanie Państwa łoży zaledwie ⅔ tego, co wpłaca skarbowi 35% ogółu ludności — ludność miast! O tym stosunku wzajemnym świadczą nietylko sumy preliminowane na cały rok, z których rolnicy chcieliby jeszcze jaknajwięcej urwać, ale i sumy rzeczywistych wpływów.

Oto do dn. 1 czerwca r. b. ludność wsi wpłaciła do kas skarbowych z podatków bezpośrednich 66,1 milj. zł., ludność zaś miast 104,3 milj. zł., a więc 39% i 61%, nie zaś — jak twierdzi p. Gościcki — 50% i 50%.

Tak samo kłamliwe są argumenty p. Gościckiego, jeśli chodzi o opodatkowanie po-

Badania nad reformacją w Polsce.

II.

ARJANIE.

Kwartalnik „Reformacja w Polsce" przynosi cały szereg przyczynków i rozpraw poświęconych Arjanom. Zresztą wśród wszystkich rozpraw tego świetnego pisma rozrzucono mnóstwo szczegółów o Arjanach, a to z tej przyczyny, że wogóle czasy reformacji cechowała bujność i bogactwo sekt religijnych, zwalczających się między sobą i różniących często niezrozumiałemi albo nawet śmiesznemi dzisiaj dla nas subtelnościami teologicznemi. Arjanie jednak odbijali od wszystkich innych różnowierców w Polsce wyrazistością swej fizjonomji religijnej, zbliżającej się w ostatniej fazie rozwoju do zupełnego racjonalizmu w duchu kartezjańskim oraz poglądami filozoficzno-społecznemi, podważającemi fundamenty owoczesnej struktury gospodarczo-społecznej. Bywali nawet tacy, którzy zbliżali się do ateizmu, a niektórzy bliscy byli sekty judaizantów, uznających jedynie Stary Testament. W r. 1530 spalono nawet na stosie Katarzynę Zalaszową za apostazję i przejście na judaizm. Był to zresztą jedyny wypadek, bo, jak stwierdza Brückner (str. 73 rocz. I) „na całym obszarze dziejów reformacji w Polsce ani jednego nie spotykamy wyroku śmierci z powodu wyznania wiary luterskiej".

Tolerancja polska istotnie nie jest frazesem, jeśli ją brać na tle ówczesnych stosunków europejskich. W Europie wojny religijne pochłonęły setki tysięcy i miljony ofiar (Francja, Hiszpanja, Niemcy, Czechy, Anglja). U nas w ciągu XVI w. panuje tolerancja niemal w znaczeniu dosłownem. Różnowiercy z całej Europy szukają azylu w Polsce. W miarę wzrastania reakcji katolicko - jezuickiej pod koniec XVI w., a nawet w chwili jej tryumfu ostatecznego, za wojen szwedzkich i ukraińskich fanatyzm polski dochodzi coprawda w swej zaciekłości do burzenia zborów protestanckich i szykanowania dysydentów przez odsuwanie ich od urzędów i godności senatorskiej, ale nigdy do mordów. Ta powściągliwość polska budzi zdumienie nawet wśród niektórych, bardziej objektywnych badaczy reformacji — Niemców (np. Völker).

Ta szlachetna cecha natury polskiej gaśnie w w. XVII. Jest to zarazem koniec świetności kulturalnej i rozbudzenia myśli polskiej na półtora wieku. Mianowicie w r. 1658 wypędzono z Polski Arjan na zasadzie uchwały sejmowej. Czemu ten fakt przypisać? Dlaczego Arjanie właśnie padli ofiarą fanatyzmu reakcyjnego?

Arjanie korcili opinję zarówno katolicką jak i protestancką skrajnością swych poglądów filozoficzno - religijnych i społecznych. Oto, co pisze p. Józefat Płotkarz w studjum o jednym z najwybitniejszych Arjan, Janie Niemojewskim (z drugiej połowy XVI w.): „J. N. przejął się ideami społecznemi Arjan zupełnie i zrealizował je w życiu. Arjanom nie wolno było „sprzeciwiać się złu" (jak u Tołstoja) — więc J. N. złożył urząd sędziego ziemskiego; głosili oni zasadę, iż nie wolno „chrystjanom" posiadać włości t. zn. królewszczyzn, nadawanych zazwyczaj przodkom „za rozlanie krwie" — i Jan Niemojewski zrzeka się królewszczyzn; sprzedaje wreszcie swe majętności „bo się mu nie godziło chleba jeść z potu ubogich poddanych swych" i odtąd sam pracuje na siebie. „Oprócz grupki kujawskiej szlachty — pisze ten sam badacz, powołując się na dokumenty z XVI w. — która dla przekonań wyzbyła się majątków, źródła wspominają jeszcze Ożarowskiego w ziemi lublskiej, który „oddał przywileje na Przybysławice samoczwarte w lubelskiej ziemi" — „iż go dłużej używać z dobrem sumnieniem nie może, królowi za to ani Rzeczypospolitej nie służąc".

Inny znów wybitny Arjanin zwolnił swych kmieci z poddaństwa i obdarzył ich zupełną wolnością, „uważając, że są stworzeniami tego samego Stwórcy". A stało się to nie w w. XIX, ani nawet w XVIII, kiedy to uwolnienie chłopów z poddaństwa przez Kościuszkę wywoływało sensację i oburzenie — lecz w r. 1572! I nie był to fakt odosobniony! Możemy sobie wyobrazić, jakie wzburzenie budziło takie postępowanie Arjan wśród szlachty zarówno katolickiej, jak i protestanckiej.

Byli to zatem naówczas burzyciele „porządku i ładu". Jakaż siła charakteru, jaka żarliwość przekonań i wiary ożywiała tych ludzi, skoro potrafili wyrzekać się bogactw, własności, łamać przesądy stanowe i głosić idee wzbudzające zgrozę w Polsce nawskroś szlacheckiej. To, o czem Tołstoj tyle gadał w Rosji, to polscy Arjanie (oczywiście nie wszyscy) wprowadzali w czyn. Za to ich nienawidzono śmiertelnie.

Nienawidzono ich również i gardzono nimi jeszcze z innych powodów. Przełamywali bowiem Arjanie również szranki obyczajowe i towarzyskie. Słowo „bliźni" nie było dla nich frazesem. Ośrodek gminy np. lubelskiej Arjan stanowiło (z końcem XVI w.) „kilkadziesiąt rodzin średniozamożnej szlachty, sporo mieszczan różnego poziomu umysłowego i rozmaitej zamożności; lekarze, aptekarze, złotnicy i wszelakiego rodzaju rzemieślnicy. Wreszcie w pokaźnej liczbie należały do lubelskiego zboru najniższe warstwy, prosty lud, t. j. „chłopi od pługa" i proletarjat miejski „chłopi, strugarze, wrzeciennicy, płóciennicy, kapuściarze i inne drożdże narodu ludzkiego"— „Wobec nadzwyczaj demokratycznej atmosfery w nowochrześcijańskim (arjańskim) zborze, „oracz, mydlarz, stolarz etc., niewiasty i inszych ludzi motłoch" brali czynny udział w wewnętrznem życiu gminy, przysłuchiwali się dysputom, które „starsi" zborowi staczali z jezuitami, a w pewnym okresie mogli nawet wygłaszać przemówienia ze zborowej kazalnicy".

Wyobraźcie sobie, co o tem wszystkiem musieli myśleć obaj panowie Skrzetuscy, pan Zagłoba i Kmicic albo imć pan Chryzostom Pasek...

Arjanie zwalczali zło nie mieczem — ale myślą i dobrym uczynkiem. Byli przeciwnikami wojen i nie nosili broni. Nie wolno im było się mścić i dlatego rzucali urzędy sędziowskie, a sami nie zwracali się ze skargami do sądów (to znów musiało do krwi jątrzyć pieniactwo szlacheckie). Postulaty były to najwyższe, za któremi nie szli dosłownie wszyscy zwolennicy sekty, ale postępowało ich tak bardzo wielu. Dlatego czyniono z nich djabłów wcielonych, nazywano ich parrycydami (ojcobójcami), jezuici robili z nich satanistów. Tyczasem wszyscy oni byli dobrymi patrjotami i uznawali władzę królewską. Jeden z twórców sekty Arjan, Faust Socyn, był społecznie bardziej umiarkowany, niemniej zakazywał zabijać na wojnie nawet i skazywać na śmierć (sądownie).

(Dok. nast.).

Zygmunt Kisielewski.

średnie, które bez porównania więcej ciąży na miastach, niż na wsi.

Bałamutne cyfry obszarnika mają na celu jeszcze większe przeciążenie podatkami ludności miast i dalsze jej ubożenie na rzecz przemożnego paskarstwa wiejskiego.

Biurokracja a pomoc dla bezrobotnych.

Rząd wyznaczył pewien fundusz na pomoc dla bezrobotnych i na roboty publiczne. Każde miasto ma prawo, o ile jest dotknięte bezrobociem, ubiegania się o kredyt z tego funduszu na bezpośrednią pomoc dla bezrobotnych. Zdawałoby się, że sprawa uzyskania kredytów jest jasna i że akcja zapomogowa nie powinna napotykać żadnych trudności. Ale od czegóż jest biurokracja, która każdą jasną sprawę umie zamącić, wywołując straszne rozgoryczenie?! Oto województwo łódzkie odmawia swojej aprobaty na zaciągnięcie kredytu dla bezrobotnych w Radomsku — a to z tego powodu, że magistrat Radomskowski z kredytów dla bezrobotnych, zamierza uruchomić zamiast t. zw. robót publicznych — *roboty inwestycyjne*. Zdawałoby się, że — tem lepiej, jeżeli chodzi nie o przygodne roboty wymyślone specjalnie dla bezrobotnych, ale o roboty niezależnie od tego potrzebne i pożyteczne. Biurokracja jest innego zdania...

Niezgłębiona tedy mądrość biurokracji ma zahamować akcję pomocy dla bezrobotnych! Może Rząd pouczy województwo łódzkie, które umie tylko wojować z robotnikami, że na sabotaż pomocy dla bezrobotnych i na biurokratyczne pomiatanie robotami inwestycyjnemi niema obecnie czasu!

Drożyzna.

U NAS A NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Wychodzące po tamtej stronie kordonu granicznego, na Śląsku, „Nowiny Opolskie", podają w ostatnim numerze ceny rynkowe w Opolu, które, po przerachowaniu na złote, wynoszą:

za 1 klg. wieprzowiny zł. 1.75, wołowiny zł. 1.50, cielęciny zł. 1.25, okrasy zł. 2.50, masła zł. 3.50; za parę gołębi zł. 2.50, za kurę zł. 5, za gęś zł. 7.50; za 3 — 4 główki sałaty 12½ gr., za porcję szpinaku 25 gr., za pęczek marchwi 50 gr., za 1 ogórek 87½ gr., za 1 klg. poziomek zł. 1.50, za 1 klg. czereśni zł. 1, za 1 klg. agrestu zł. 1.75.

A u nas? Lepiej nie porównywać!

ZNOWU JAJA DROŻSZE.

Od dn. 17 b. m. Związek spółdzielni jajczarskich podwyższa cenę jaj z 7 do 7½ grosza za sztukę w sprzedaży detalicznej. Zwyżkę ceny wprowadzono na skutek znacznie zwiększonego zapotrzebowania, spowodowanego brakiem mięsa. (b).

Czyżby handlarze jaj nie powinni byli zasiąść obok rzeźników w... kryminale?

UKARANE APETYTY LICHWIARSKIE.

Znaczna liczba spekulantów otworzyła na letniskach podmiejskich mniej lub więcej komfortowe pensjonaty, licząc, wobec utrudnień paszportowych, na wielką frekwencję i ogromne zyski. Tymczasem wobec ogólnego zastoju, przeważająca większość tych pensjonatów stoi dotąd pustkami, właściciele zaś ich zamiast pokaźnych zysków, poniosą dotkliwe straty, związane z wynajmem mieszkań i kosztami organizacyjnemi. Wielu z nich chętnie zrzekłoby się części swych wygórowanych pierwotnych żądań, trzykrotnie przewyższających koszty utrzymania w pierwszorzędnych miejscowościach zagranicą, ale brak jest wogóle zgłaszających się. (b).

HERBARZ PASKARZY.

Na mocy decyzji oddziału walki z lichwą Kom. Rządu skazani zostali na grzywny w wysokości 500 złotych każdy: Leon Sobol i Herman Goldlust, współwłaśc. sklepu manufaktury (Chłodna 36) za nieujawnienie cen, brak rachunków i posiadanie cennika, niezgodnego z rozporządzeniami władz. Abram Złaty, właśc. sklepu spożywczego (Smocza 29) zapłaci 300 złotych grzywny za brak rachunku, zaś Moszek Wajc, właśc. sklepu z nabiałem (Muranowska 33) na 250 złotych za takież przekroczenie Po 200 złotych grzywny każdy zapłacą: Icek Lew, właśc. sklepu spożywczego (Wielka 14) za nieujawnienie cen; Karol Just, właśc. wędliniarni (Krak. Przedm. 25) za pobieranie cen niezgodnych z cennikiem; Markus Goldsztein, współwłaśc. sklepu manufaktury (Nalewki 29) za pobieranie cen niezgodnych z cenami ujawnionemi; Szaja Pasamonik, właśc jatki (Czerniakowska 92) za brak cen i rachunków. (b.).

Sprawy skarbowe

Spłata długów zagranicznych.

Preliminarz czerwcowy Min. Skarbu przewiduje dalszą spłatę długów zagranicznych. Między innemi z górą 1 miljon dolarów otrzymać ma na dzień 1 lipca amerykańska fabryka lokomotyw Baldwina za parowozy dostarczone Polsce wr. 1919.

Dopłata do świadectw przemysłowych.

W dniu 30 b. m. upływa ostateczny termin wpłacenia do kas skarbowych dopłaty do ceny świadectw przemysłowych, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 12 kwietnia r. b.

Za niewpłacenie należności w tym terminie grozi kara 2% tytułem zwłoki za czas do 1 miesiąca i podwyższenie stawki podatku o ½% za każdy dzień zwłoki Nadto płatnicy, którzy niewłaściwie zadeklarują swe przedsiębiorstwo do niższej kategorji, podlegać będą karze do wysokości trzykrotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa.

Egzekwowanie należności rozpocznie się niezwłocznie po 1 lipca, przyczem żadne ulgi i prolongaty nie będą czynione

Układ finansowy z Gdańskiem.

W tych dniach zawarty zostanie układ finansowy z Gdańskiem, przewidziany przez art. 28 Umowy Paryskiej z dn. 9 listopada 1920 r.

Do rokowania, zawarcia i podpisania w imieniu Rządu Polskiego z pełnomocnikami miasta Gdańska układu upoważnieni zostali przez Min Skarbu: dr. Feliks Hilchen, komisarz Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych Gdańska. Gabrjel Chrzanowski, dyrektor Dep. w Min. Przemysłu i Handlu oraz dr. Stanisław Sławski, Komisarz Rządu Polskiego przy Radzie Portu w Gdańsku.

Wyniki wyborów do Rady Kasy Chorych pow. Warszawskiego

W niedzielę odbyły się wybory w powiecie warszawskim do powiatowej Rady Kasy Chorych. W wyborach w kurji pracowników *na listę Nr. 2 (P.P.S.) padło 1392 głosy, lista ta otrzymała 12 mandatów.* Na listę Nr. 3 (komuniści) padło 1086 głosów— 9 mandatów; na listę Nr. 6 (chadecy) 1013 głosów—9 mandatów; na listę Nr. 4 (Bund) 101 gołsów — 0 mandatów.

Z listy Nr. 2 (P.P.S.) wybrani zostali następujący towarzysze:

Adam Pragier, Alfons Luniak, Józef Żukowski, Bolesław Kotnowski, Antoni Wierzbicki, Władysław Wodnicki, Karol Głowacki, Tomasz Świeca, Karol Galiński, Dominik Księżak, Mieczysław Bienias, Stanisława Cieślicka.

Proces krakowski.

(Telefonem).

W dniu wczorajszym rozpraw sądowych nie było z powodu nieobecności zastępcy sędziego przysięgłego, Kubalskiego. Według procedury austrjackiej, obecność obu zastępców na rozprawach jest konieczna; w przeciwnym razie — rozprawy są nieważne.

Okazało się, że zastępca Kubalski wyjechał w sobotę do Zakopanego i do poniedziałku nie wrócił, nie zostawiając żadnego zawiadomienia.

W sobotę przewodniczący oświadczył, że jeżeli rozprawy będą toczyły się w takim tempie, jak dotychczas, proces potrwa rok.

**

Donosiliśmy o skazaniu na 5 lat więzienia Stanisława Lewickiego, kelnera, sądzonego przez sąd okręgowy karny w Krakowie, oskarżonego o strzelanie do szwadronu ułanów w dn. 6 listopada. Jak dowiadujemy się, obrońca Lewickiego, adw. dr. Woźniakowski, *wniósł zażalenie nieważności od wymiaru kary.*

Proces o zajścia listopadowe w Tarnowie.

Robotnik warsztatów kolejowych konfidentem. — Uwolnienie wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Tarnów, 14 czerwca.

Dziś przed sądem okręgowym karnym w Tarnowie toczył się proces o zajścia listopadowe przeciw kolejarzowi Jakóbowi Łacheckiemu, A. Karnikowi, Grzegorzowi Kasprzykowi i Juljanowi Bogaczowi, oskarżonym o *zbrodnię gwałtu publicznego, namawianie żołnierzy do złożenia broni i naruszenie spokojności publicznej*

Świadkami byli wywiadowcy policji Obrzut, Wachowski i por. Holik (znany z procesu Dziadosza). W trakcie rozprawy świadek Obrzut zeznał, że widział, jak Łachecki wzywał żołnierzy do złożenia broni i że słyszał to też konfident, którego nazwiska nie chciał podać. Na wniosek obrońcy dr. Rozenzweiga trybunał zażądał nazwiska konfidenta. *Okazało się, iż był nim robotnik warsztatów kolejowych, Stanisław Smalec, który uczestniczył często w zebraniach i zgromadzeniach* Wywołało to szaloną sensację wśród robotników tarnowskich.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodnictwem sso. Pilarskiego *uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.* Rozprawa trwała od godz. 9 rano do 8 wieczór.

Bronili tow. dr. Rosenzweig Józef z Krakowa, dr. Eljasz Symche i dr. Zaremba.

II Zjazd wojewódzki Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

W dniach 14 i 15 b. m. odbył się w sali pałacu Staszica II Zjazd delegatów Ognisk Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych województwa Warszawskiego.

Drugiego dnia obrad, na wniosek przewodniczącego Zjazdu, delegaci postanowili zachęcać kolegów, zgrupowanych w Ogniskach Związku, do popierania Kasy im. Mianowskiego (Instytutu popierania polskiej twórczości naukowej) przez liczne zapisywanie się na członków Kasy.

Następnie p. Najmoła, prezes warszawskiego Oddziału Związku, wygłosił referat na temat redukcji sił naucz. w szkolnictwie powszechnm.

Referat wywołał ożywioną dyskusję. Wszyscy mówcy z oburzeniem piętnowali postępowanie władz, które dotąd nie wykonały ustaw o obowiązku i przymusie szkolnym, a obecnie ze względu fałszywie zrozumianej oszczędności tamują rozwój oświaty szerokim masom.

W uchwalonym proteście zaznaczono, że w Polsce nie może być mowy o redukcji w chwili, gdy 2 miljony młodzieży w wieku szkolnym stoi poza obrębem publicznego wychowania, a plaga analfabetyzmu obejmuje 50% ludności.

Nie mniejsze zainteresowanie wywołał referat p. Wołka: „Stosunek nauczycielstwa do władz oświatowych komunalnych".

Następnie sekretarz generalny Związku, p. R. Tomczak, mówił o programie i budowie pracy jednostek organizacyjnych, a przewodniczący Zjazdu, p. Chrościcki złożył sprawozdanie z działalności komisji wejowódzkiej.

Wybory do Zarządu Gm'ny Żydowskiej.

W niedzielę odbyły się wybory do Zarządu warszawskiej Gminy żydowskiej. Wynik wyborów następujący: Lista nr. 4 (Bund) 2.436 głosów — 5 mandatów, lista Nr. 8 (Poalej Sjon lewica) 1.208 gł. — 3 mandaty, lista Nr. 7 (ortodoksi bezpartyjni) 441 gł. — 0 mandatów, lista Nr. 10 (Folkiści p. Priłuckiego) 1.442 gł. — 3 mandaty, lista Nr. 11 (Aguda — ortodoksi) 8.015 gł. — 17 mandatów, lista Nr. 12 (Poalej-Sjon prawica) 179 gł. — 0 mandatów, lista Nr. 15 (sjoniści prascy) 714 gł. — 1 mandat, lista Nr. 16 (Rada Narodowa sjonistów) 5.150 gł. — 13 mandatów, list Nr. 17 (rzemieślnicy) — 395 gł. — 0 mand., lista Nr. 18 (asymilatorzy) 377 gł. — 0 mand., lista Nr. 19 (bezpartyjni) 185 gł. — 0 mand., lista Nr. 20 (chasydzi aleksandryjscy) 1.442 gł.—3 mand., lista Nr. 21 (Tow. Dobroczynności) 668 gł. — 1 mand., lista Nr. 22 (Mizrachi — sjoniści klerykalni) — 2.315 gł. — 5 mandatów.

Przeciw zamachom na ustawę o Kasach Chorych

Uchwały zgromadzenia delegatów Kas Chorych województw Krakowskiego i Kieleckiego oraz Śląska Cieszyńskiego.

Zebrani na walnem zgromadzeniu delegaci Związku Okręgowego Kas Chorych w Krakowie w dn. 1 b. m w sali obrad Związku w Krakowie delegaci 21 Kas Chorych województw Krakowskiego i Kieleckiego, oraz Śląska Cieszyńskiego, przyjęli szereg rezolucji, w których stwierdzają, że:

a) niecierpiące zwłoki wprowadzenie w Rzplitej Polskiej powszechnego i przymusowego ubezpieczenia, obejmującego wszystkie działy ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza ubezpieczenia robotników na wypadek niedołęstwa, na starość, dla wdów i sierot, da się przeprowadzić racjonalnie jedynie na podstawie powszechnych, przymusowych i jednolitych terytorjalnych Kas Chorych;

b) długoletnia, bo 35 lat z górą trwająca praca w Kasach Chorych, wyrobiła u nas przeświadczenie, że tylko jednolite co do formy i treści, powszechne i scalone t. j. obejmujące wszystkich ubezpieczonych na jednem teytorjum, Kasy Chorych mogą uczynić zadość potrzebom ubezpieczonych;

c) drobne Kasy Chorych, fabryczne, zawodowe lub stowarzyszeniowe, nie byłyby w stanie zapewnić swoim chorym członkom dostatecznej pomocy;

d) istniejące obecnie w Rzplitej Polskiej *polskie* Kasy Chorych są wzorem jaknajszerszego i celowego ubezpieczenia pracujących na wypadek choroby i są przedmiotem naśladownictwa w innych krajach, Uszczuplenie ich lub rozbicie byłoby cofnięciem uzyskanej już wyżyny rozwoju;

e) ponieważ przyjęcie przez Sejm projektu posłów Związku Ludowo - Narodowego, zmierzającego do rozbioru istniejących jednolitych terytorjalnych Kas Chorych na liczne, drobne Kasy, wstrząsnęłoby podstawami finansowemi Kas i grozi zredukowaniem świadczeń na rzecz pracujących, zebrani *protestują najostrzej przeciwko próbom pogorszenia dotychczasowej ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.*

Jeszcze o stosunkach szkolnych w pow. Augustowskim.

(Korespondencja własna)

Stan szkolnictwa w pow. Augustowskim i stosunki tu panujące, z powodu postępowania inspektora szkolnego, p Zamorskiego, niejednokrotnie były poruszane w prasie zarówno lewicowej, jak i prawicowej. W sprawie tej kilkakrotnie interwenjowano w Min. Ośw., jak dotychczas — bezskutecznie.

Jednakże sprawa jest zbyt poważna, by można było przejść nad nią do porządku dziennego.

Walka p. Zamorskiego ze szkolnictwem datuje się od pierwszych dni jego urzędowania na stanowisku inspektora szkolnego w powiecie Augustowskim. W pierwszym już roku p. Zamorski zniszczył cały dorobek dwuletniej pracy swego poprzednika, d-ra Statkiewicza. I jeżeli status quo dziś przywrócone, to tylko dzięki dwuletniej energicznej walce miejscowego społeczeństwa, Ogniska Nauczycielskiego i władz samorządowych, prowadzonej z p Zamorskim.

W stosunku do pracy oświatowej, samokształceniowej lub dokształceniowej nauczycielstwa p. Zamorski od początku zajął stanowisko nieprzychylne. Nietylko przeszkadza on nauczycielstwu w odbywaniu kursów dokształcających, lecz prześladuje tych, którzy chcą pracować nad sobą drogą samokształcenia. Również i przy urządzaniu kursów dla dorosłych i analfabetów nikt nie doznawał żadnego poparcia — czy to materjalnego, czy nawet moralnego — ze strony p. Zamorskiego.

I o ile takie stanowisko p. Zamorskiego w stosunku do oświaty i szkolnictwa jest godne potępienia, to już całkiem karygodny jest sposób traktowania przez niego nauczycielstwa. Otóż stwierdzone zostało, że p. Zamorski w roku 1922 i 1923 zatrzymywał dodatki drożyźniane nauczycielstwa wiejskiego i lokował je na wysokie procenty w niektórych firmach handlowych Specjalną sympatją p Zamorskiego cieszył się „Dom Handlowy Jankla Borowicza", który prawie wyłącznie prowadził nielegalny skup walut obcych i dorobił się znacznej fortuny. (Fortuna ta została nadwyrężona wyrokiem sądu okręgowego w Suwałkach, skazującego p Jankla Borowicza na zapłacenie grzywny w wysokości 25,000 złotych za niedozwolony obrót walutami).

Pismo Ogniska Nauczycielskiego, w którem przedstawiona była niewłaściwość postępowania p. Zamorskiego, podziałało na niego w ten sposób, że zamiast zrezygnować z pobierania nielegalnych dochodów, zaczął wygrażać pod adresem Zarządu Ogniska, a przedewszystkiem przewodniczącego i prezesa Zarządu, kol. Halickiego. Groził rozpędzeniem „na wiatry" połowy nauczycielstwa; niektórym z pośród nauczycieli wzbronił wstępu do inspektoratu nawet w sprawach służbowych.

P. Zamorski pogróżki swoje wykonał i wykonywa energicznie i planowo Kilku nauczycieli otrzymało przeniesienia na krańce powiatu, inni znów zostali wydaleni, lub zmuszeni byli porzucić swój zawód wskutek oszczerczego oskarżenia przed Urzędem Dyscyplinarnym i władzami szkolnemi.

Prześladowanie najlepszych sił nauczycielskich przez p. Zamorskiego trwa nadal, przy życzliwem poparciu Kuratorjum Białostockiego, a nawet i Ministerjum Oświecenia, które jest głuche na wszystkie skargi już nie tylko nauczycielstwa, ale społeczeństwa i władz miejscowych samorządowych, administracyjnych, Rady Szkolnej i pracowników Inspektoratu.

Nauczyciel.

Otwarcie pracowni szkolnej.

W niewielkim domu w dzielnicy robotniczej na Pradze (ul Ząbkowska Nr. 43) zajmuje 3 piętra szkoła powszechna Nr. 130, zorganizowana przed 5 laty, jako szkoła kolejowa. Po uruchomieniu szkoły powstała myśl urządzenia przy niej warsztatów rzemieślniczych, któreby w uczniach szerzyły zamiłowanie do rzemiosła i dawały o niem choć ogólne pojęcie. W warunkach, gdy nawet ławki szkolne trzeba było zdobyć własnemi środkami rodziców dzieci i przyjaciół szkoły — to zbudowanie warsztatów rzemieślniczych było rzeczą bardzo trudną. Ale dzięki usilnej pracy rady pedagogicznej i opieki szkolnej został uruchomiony warsztat introligatorski i wreszcie nabyto warsztaty ślusarski i stolarski.

W dniu 14 b. m. wobec przedstawicieli: instytucji społecznych, władz szkolnych, prasy i zaproszonych gości, zostało dokonane otwarcie pracowni szkolnej i zarazem otwarcie wystawy prac uczniów z tych działów rzemiosła, które już istnieją.

Wystawa sprawia nadzwyczaj miłe wrażenie i świadczy, że ze strony ciała pedagogicznego ten dział nauki otoczony jest szczególnie troskliwą opieką. Uwagę zwracają prace introligatorskie; nader misternie wykonane wyroby z gliny, różne ręczne robótki dziewcząt, wyroby z tektury i t. p. Wystawa otwarta będzie przez tydzień

Kierownik szkoły, p. Piekutowski i prezes Opieki szkolnej, p. Borowski, z dumą w oczach mówili do mnie, wskazując na warsztaty: „wszystko to zakupiono za fundusze składkowe rodziców

przy pomocy Wydz. Kulturalno-Oświatowego Z. Z. K. Chcielibyśmy jeszcze maszynę krawiecką kupić, bo dotychczas posiłkujemy się pożyczaną".

A więc w programie pracowni szkolnej jeszcze jest zamierzony dział krawiecki.

Szkoła Nr. 130 powinna być wzorem dla innych szkół tego typu.

J. O.

Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi, że lekarze na podstawie rozporządzenia Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia (Min. Spraw Wewn.) otrzymali wezwanie, aby.. **powtórnie** starali się o pozwolenie wykonywania praktyki i w tym celu wnieśli podanie do Min. z doręczeniem całego szeregu dokumentów.

Co znaczy ten głupi obrządek biurokratyczny, *to mnożenie bezmyślnej pisaniny?! Przecież* ta zabawa lekarskich pisarczyków z Min. spraw wewn. pochłania zupełnie niepotrzebnie znaczne sumy I to się robi w okresie t. zw. oszczędności! A może tu chodzi o jakieś szykany polityczne?

Nowe zbrodnie bolszewickie.

„Znamia borby", organ lewych eserów rosyjskich (partji, która w pierwszych czasach rewolucji bolszewickiej współdziałała z komunistami!) w zeszycie czerwcowym podaje wiadomość o nowej zbrodni katów bolszewickich. 22-go marca r. b. w „Czeka" poddano okrutnym torturom lewego esera Michała Lichtenbauma (wyrywano mu włosy z brody, uciskano organ płciowy). Lichtenbaum rozpoczął głodówkę. Kiedy w 8-ym dniu głodówki chciano go wywieźć do Kostromy, dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo. W 11-tym dniu głodówki przemocą zawieziono go do **szpitala warjatów,** chociaż lekarze uznali go za zdrowego na umyśle.

***

W Baku rozstrzelano 8 marynarzy floty kaspijskiej i 5 uczestników t. zw. „Azerbejdżańskiej organizacji powstańczej". Aresztowania i rewizje wśród robotników w Baku są na porządku dziennym. M. in. wydalono na Północ bez prawa powrotu 60 rodzin robotników wykwalifikowanych.

Teror bolszewicki rodzi teror odwetowy. Tak np. w gubernji Astrachańskiej pojawił się oddział powstańców w liczbie 40 osób, uzbrojony w karabiny maszynowe. Powstańcy działają w okręgu Czarnojarskim, gdzie, ciesząc się poparciem ludności włościańskiej, rabują magazyny zbożowe i mordują komunistów, pełniących służbę w organach rządowych i gospodarczych.

O pomoc dla bezrobotnych.

Wybrana na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej komisja dla opracowania projektu natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych m. st. Warszawy zebrała się w dniu 16 b. m. i ukonstytuowała w sposób następujący: przewodniczący ławnik magistratu S. Kuksz, sekretarz radny Majzel, członkowie radni H. Ehrlich, H. Hoser, tow. R. Jaworowski, J. Śmigielski oraz ławnik magistratu, tow. A. Baryka.

Komisja postanowiła: 1) iż projekt organizacji pomocy dla bezrobotnych winien uwzględniać przedewszystkiem okres czasu do wejścia w życie ustawy sejmowej o zabezpieczeniu bezrobotnych, 2) iż w poszukiwaniu pracy dla bezrobotnych należy przedewszystkiem brać pod uwagę roboty, które mogą być natychmiast rozpoczęte, 3) iż winny być niezwłocznie zebrane dane co do liczby bezrobotnych, biorąc pod uwagę materjał, znajdujący się w Kasie chorych.

Dnia 17 b. m. komisja ma być przyjęta przez pana ministra pracy i opieki społecznej i odbyć wspólnie z nim konferencję co do wspomnianej akcji.

Spuścizna po Landsbergu.

(Kor. z Wilna).

Przy dyrekcji wileńskiej dotąd jeszcze istnieje szczątkowy organ, pochodzący ze sławetnej „aprowizacji rządowej" — t. zw. „Wydział zaopatrzenia". Wydział ten stworzony został i hojnie wyposażony w fundusze (oczywiście skarbowe) przez prezesa dyrekcji, pomysłowego p. Landsberga, który na usługi tego „wydziału" oddał nadto cały sztab urzędników, od naczelnika aż do kancelisty i najrozmaitszych pracowników, począwszy od kierownika „sklepu" przy tym wydziale, a skończywszy na woźnym, odnoszącym „zaopatrzenia" do domów — oczywiście nie każdemu.

Jak długo jednak istniał kontyngent, można było dla istnienia i tranzakcji tego wydziału znaleźć bodaj jakieś pozory.

Co jednak ten landsbergowski „wydział" miał do czynienia z chwilą zniesienia aprowizacji rządowej? W innych dyrekcjach kol. odnośne wydziały aprowizacyjne, po zniesieniu kontyngentu, zlikwidowały zaraz swe czynności. Ale kramik p. Landsberga pozostał i nadal prowadził swe agendy, polegające na „zaopatrywaniu" naturalnie nie wszystkich i na wspomaganiu takich samych kramików, prowadzonych na linji przez różnych dygnitarzów w poddyrekcjach w tym tylko celu, by nieuświadomionych kolejarzy odciągać od ich organizacji spółdzielczej i mydłem czy pieprzem agitować wśród nich na rzecz Chjeny.

I oto wydział ten przeżył swego protektora i nadal egzystuje, mimo dymisji p. Landsberga. Działalność jego polega na takich „tranzakcjach", jak kupowanie mydła, śledzi itp. od różnych paskarzy wileńskich — za pieniądze oczywiście dyrekcyjne — i odprzedawanie ich kolejarzom, oczywiście bardzo nielicznym, gdyż o ile chodzi o rzeczywiste jakieś zaopatrzenie kolejarzy w potrzebne im artykuły, ani ów „wydział" nie troszczy się o to, ani też kolejarze nie troszczą się o niego., Po co więc wogóle istnieje i na czem jego „działalność" właściwie polega — nikt nie wie.

Najciekawsze jest jednak to, że wydział ten *zatrudnia cały sztab pracowników,* a nadto, że przywłaszcza sobie bezprawnie funkcje innych wydziałów na to chyba tylko, by czemś upozorować swe istnienie.

Ale w tej samej dyrekcji wileńskiej „oszczędnościowa" redukcja najdziksze orgje święciła i święci! Długoletnich pracowników albo wyrzuca się na bruk, albo też odbiera im się etaty — wszystko dla „oszczędności"!

Czy MKŻ. wie coś o tem? Czy wogóle ma jakieś sprawozdania z działalności tego „wydziału"? Czy istnieją jakieś rachunki? Należy się spodziewać, że MKŻ. zarządzi natychmiastowe zwinięcie tego landsbergowskiego kramiku, który wśród kolejarzy cieszy się opinją wcale nie najlepszą.

Anarchja obszarnicza.

W pow. radzymińskim trwa od kilku dni strajk robotników rolnych. Strajk został spowodowany tem, że oddział Związku ziemian nie zatwierdził umowy zbiorowej, zawartej przez Zarząd Główny Związku ziemian, ze Związkiem robotników rolnych.

Piętnujemy ten wybryk anarchistyczny obszarników powiatu radzymińskiego, jako niegodny ludzi uczciwych.

Rząd, który patronował zawarciu umów zbiorowych, przygląda się tej niecnej robocie obszarników bezradnie. Konsekwencją takiego stanu rzeczy będzie, że robotnicy rolni będą uprawnieni do wystawienia nowych żądań w czasie żniw.

W piątek dn. 20 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w sali Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. przy ul. Al. Jerozolim. 6 tow. Jerzy Szapiro, korespondent londyński „Robotnika", wygłosi odczyt p. t.:

„NAJNOWSZA EWOLUCJA W WIELKIEJ BRYTANJI".

Pół roku rządu Pracy. — Zmiany w nastrojach społecznych i politycznych. — „Socjalizm" i „nacjonalizm" rządu Mac Donalda. — Nowe wartości w polityce, powiew idealizmu i szczerości. — Nowe drogi w polityce imperjalnej (Indje). — Zbliżenie do kontynentu. — Stosunek do wschodu Europy. — Co w Anglji myślą o Polsce?

Bilety w cenie 1 zł. do nabycia w administracji „Robotnika" (Warecka 7) i w lokalu Z. P. P. S. (Sejm, pok. 9).

Kronika parlamentarna.

We środę, dn. 18 b. m., o godz. 3 po poł., odbędzie się w lokalu P. P. S. w Sejmie posiedzenie wspólne Z. P. P. S. i C. K. W. z porządkiem dziennym: Polityka narodowościowa.

Perl, Barlicki.

EXPOSE MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

W dniu dzisiejszym, 17 b. m., na posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo - handlowej minister Kiedroń wygłosi exposé o sytuacji gospodarczej w kraju.

USTAWA O BEZROBOCIU.

Min. pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Projekt ten w redakcji uchwały sejmowej przejdzie pod obrady Rady ministrów, poczem zostanie ponownie skierowany do Sejmu. Jak wiadomo, pierwszy projekt po licznych zmianach w Sejmie i Senacie upadł.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 popoł.

Sprawozdanie Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1924 (Dalszy ciąg dyskusji)

Kronika polityczna.

P. ERAZM PILTZ USTĘPUJE.

P. Erazm Piltz, b. wice-minister spraw zagranicznych oraz b. poseł w Pradze i Belgradzie, a ostatnio konsultant przy min. spraw zagr., wniósł podanie o przeniesienie go na emeryturę. Podanie to ma być przychylnie rozpatrzone. (v).

Tyle komunikat Agencji Varsovia. My ze swej strony musimy wyrazić głębokie zadowolenie z powodu ustąpienia p. konsultanta Piltza, który nareszcie przestanie wywierać zgubny wpływ na ministerjum spraw zagr.

Jednocześnie przypominamy naszą notatkę, zamieszczoną w N-rze 151 „Robotnika" z dn. 3 b. m., w której donosiliśmy, że p. Erazm Piltz zwrócił się do Rządu o przyznanie mu **pełnej emerytury,** powołując się na to, że całe swe życie poświęcił pracy „dyplomatycznej" dla Polski, jako... redaktor ugodowego „Kraju", filar ugodowców, działacz na emigracji, później na placówkach polskich w Białogrodzie i Pradze, a ostatnio w M. S. Z. P. Piltz, powołując się na swą „bezinteresowną" działalność dla Polski, w imię tej bezinteresowności — domaga się praw do emerytury ze skarbu polskiego za swe wysługiwanie się caratowi.

P. Piltz swego czasu zwracał się również z memorjałem, ale do rządu carskiego, wychwalając swoje i swego pisma zasługi dla carskiej Rosji, i dla zwalczania idei Niepodległości.

Mamy nadzieję, że min. spraw zagr. nie uwzględni tego cynicznego żądania starego ugodowca i nie zaliczy mu lat działalności carofilskiej, a emeryturę wypłaci mu jedynie za lata pracy (pożal się Boże, jakiej!) w polskiem min. spraw zagr.

RZĄD PRZYSTĘPUJE DO WYKUPU FABRYK TYTUNIOWYCH.

Dyrekcja monopolu tytuniowego wysyła w ciągu bieżącego miesiąca specjalne komisje do poszczególnych miejscowości, w których znajdują się większe prywatne fabryki tytuniowe. Komisje te przystąpią do oszacowania objektów fabrycznych i ewent. ich zakupienia. Równocześnie dokonywane będą oględziny maszyn w tych fabrykach, które, w myśl obowiązującej ustawy o monopolu tytuniowym, mają być wykupione. (b).

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH ANGIELSKO - POLSKIEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.

Wczoraj odbyła się w ministerjum spraw zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Wielką Brytanją, podpisanego dn. 26 listopada 1923 r. Protokuł wymiany dokumentów ratyfikacyjnych podpisali p. min. Maurycy Zamoyski i poseł angielski Sir W. Max Muller.

Z POWODU ZAMORDOWANIA POSŁA TOW. MATTEOTTIEGO.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. i Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów, wysłały wczoraj z powodu zbrodniczego zamordowania posła włoskiego tow. Matteotti'ego następującą depeszę na ręce tow. Turati'ego:

„Głęboko wzruszeni zbrodnią przeciw Matteotti'emu przesyłamy wyrazy solidarności braterskiej; piętnujemy politykę zbrodniczą wrogów proletarjatu".

PRZEDSTAWICIEL P. P. S. W DANJI.

Tow. poseł Czapiński, wracając ze zjazdu szwedzkiej socjalnej - demokracji, udał się do Kopenhagi, by odwiedzić duńskich towarzyszy, którzy obecnie stoją u steru rządu w Danji. Tow. Czapiński odwiedził m. in. ministra reform społecznych tow. Borgbjörga i ministra oświaty, towarzyszkę Ninę Bang, pierwszą kobietę-ministra. Tow. Czapiński wręczył przedstawicielom duńskiej socjalnej - demokracji list C. K. W. P. P. S. z gratulacjami z powodu zwycięstwa socjalistów w ostatnich wyborach w Danji i z powodu objęcia przez nich rządów. Wczoraj tow. Czapiński powrócił do Warszawy.

NARUSZENIE PRZEZ NIEMCY UMOWY WĘGLOWEJ.

(PAT.). Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach (Berg und Hüttermännischer Verein) ogłasza następujący komunikat, w którym stwierdza:

„Oddawna Niemcy były skazane na pobieranie węgla z przyłączonej obecnie do Polski części Górnego Śląska. W czasie okupacji Zagł. Ruhry polski węgiel górnośląski umożliwił utrzymanie w ruchu przedsiębiorstw w nieokupowanych częściach Niemiec, tak, że polski węgiel górnośląski oddał w najkrytyczniejszym czasie życiu gospodarczemu Niemiec znakomite usługi. Obecnie, wobec tego, iż w przemyśle górniczym nad Ruhrą podjęto nanowo działalność na szerszą skalę, **komisarz węglowy Rzeszy niemieckiej skontyngentował import polskiego węgla górnośląskiego, a mianowicie ma być teraz dopuszczone do importu do Niemiec tylko 500.000 tonn miesięcznie.** To zarządzenie węglowego komisarza Rzeszy jest sprzeczne z zobowiązaniami, które Niemcy przyjęły na siebie zarówno w traktacie wersalskim, jakoteż w konwencji genewskiej. Wedle art. 268 b. traktatu wersalskiego, jakoteż art. 224 umowy genewskiej, mają Niemcy towary, które przed wojną wysyłane były do Niemiec z przyłączonych do Polski obszarów, wpuszczać do Niemiec w ciągu 3-ch lat. Obowiązek ten ogranicza się do ilości, która przeciętnie w czasie od 1911 — 1913 r. została wywieziona do Niemiec. Jako przeciętną roczną wysyłkę w latach 1911 — 1913 rząd polski wyliczył cyfrę 13.326.178 ton, a rząd niemiecki ilość tę uznał. Rząd niemiecki pozwolił przeto na import 1.110.515 ton polskiego węgla górnośląskiego miesięcznie. Ograniczenie importu węgla polskiego przez Niemcy do ilości 500.000 ton miesięcznie jest bezprawne. Rząd Polski musi bezzwłocznie podjąć jaknajenergiczniejsze kroki w kierunku zanulowania tego zarządzenia węglowego komisarza Rzeszy".

Z RADY MINISTRÓW.

(PAT.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem powzięto następujące uchwały: 1) projekt ustawy o zaliczeniu gminy Krzeszowice do miejscowości, podlegających galicyjskiej ustawie gminnej z dn. 3 lipca 1896 r.; 2) rozporządzenie o przedłużeniu działalności urzędu naczelnego nadzwyczajnego komisarza do spraw walki z epidemjami do dnia 31 grudnia 1924 r.; 3) wniosek ministra spraw wewnętrznych o upoważnieniu województwa śląskiego do przedłożenia sejmowi śląskiemu projektu noweli do ustawy śląskiej, dotyczącej utworzenia dyrekcji policji w miastach Katowice, Królewska Huta i Bielsko; 4) wniosek ministra skarbu w sprawie wykonywania upoważnienia rządu, dotyczącego górnośląskich przedsiębiorstw górniczo - hutniczych; 5) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o nadaniu statutu państwowym zakładom przemysłowo-szkolnym dla inwalidów w Piotrkowie; 6) statut „Monitora Polskiego"; 7) zatwierdzenie statutu kasy pogrzebowej związku polskich cechów fryzjerskich woj. pomorskiego z siedzibą w Grudziądzu; 8) projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar górnośląskiej części województwa śląskiego mocy obowiązującej art. 1-go do 23-go ustawy z dnia 20 stycznia 1921 r. o organizacji giełd w Polsce; 9) projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli; 10) wniosek ministra spraw zagranicznych o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości czterech umów polsko-gdańskich, podpisanych 24 maja 1924 r.; 11) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o bilansowaniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych; 12) rozporządzenia o zmianie kwot pieniężnych, określonych w przepisach karnych, karno - administracyjnych, niektórych skarbowych oraz przepisach porządkowych, dyscyplinarnych, tudzież o zastosowaniu złotego do obliczania tych kwot; 13) rozporządzenie w sprawie mnożnej dla oznaczenia wysokości uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych na obszarze w. m. Gdańska; 14) projekt ustawy o popieraniu organizacji rolniczych i kultury rolniczej; 15) poprawkę do projektu ustawy o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i państwowej; 16) projekt ustawy o ratyfikacji traktatów handlowych z Danją i Islandją

TELEGRAMY.

Po utworzeniu rządu Herriota we Francji.

DEKLARACJA RZĄDOWA.

Paryż, 16 czerwca. (P. A. T.). — Rada gabinetowa na dzisiejszem rannem posiedzeniu ustaliła tekst deklaracji rządowej, która będzie jutro przedłożona prezydentowi Doumergue'owi. Najważniejsze punkty tej deklaracji są następujące: w dziedzinie polityki wewnętrznej — ogólna amnestja, z wyjątkiem niepoprawnych zdrajców kraju, przyjęcie do pracy wydalonych za strajki kolejarzy, zniesienie ambasady przy Watykanie, ścisłe stosowanie ustawy o kongregacjach, redukcja czasu służby wojskowej, o ile pozwoli na to bezpieczeństwo kraju, zniesienie rozporządzeń z mocą ustawy. Przywrócenie monopolu zapałczanego, energiczna akcja w kierunku zapewnienia równowagi budżetowej, zwalczanie oszustw podatkowych, bezwzględne wykonanie ustawy o podatku dochodowym, wprowadzenie nowych podatków bezpośrednich, zmniejszenie podatków konsumcyjnych i obrotowego, przestrzeganie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, poszanowanie praw syndykatów, wykonanie ubezpieczeń społecznych, uznanie prawa zrzeszania się funkcjonarjuszów państwowych, wreszcie reforma administracji.

W dziedzinie polityki zagranicznej deklaracja porusza sprawę konsolidacji pokoju za pomocą sojuszów międzynarodowych, rozszerzenie roli Ligi Narodów, międzynarodowego Biura Pracy i Trybunału Międzynarodowego w Hadze, podjęcie normalnych stosunków z Rosją, przyjęcie bez zastrzeżeń raportu rzeczoznawców, utrzymanie okupacji zagłębia Ruhry, dopóty, dopóki przewidziane przez sprawozdanie Dewesa zastawy nie zostaną przekazane instytucjom międzynarodowym, powołanym do zarządzania niemi, podjęcie kontroli nad rozbrojeniem Niemiec oraz rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa za pomocą paktów gwarancyjnych, stojących pod powagą Ligi Narodów.

MOWA DOUMERGUE'A.

Paryż, 16 czerwca (PAT). — Prezydent republiki Doumergue, przemawiając w dniu wczorajszym na bankiecie, ponownie podkreślił swoją wolę odgrywania roli arbitra bezstronnego w stosunku do wszystkich stronnictw.

SEKRETARZ PRZY PREZYDENCIE MINISTRÓW.

Paryż, 16 czerwca (PAT). — Herriot utworzył nowe stanowisko sekretarza generalnego przy prezydencie ministrów. Stanowisko to objął b. deputowany partji radykalnej, Israel.

HERRIOT O POLITYCE WOBEC NIEMIEC.

Paryż, 16 czerwca (PAT). — Herriot oświadczył wczoraj dziennikarzom francuskim dlaczego skłonił gen. Nolleta do przyjęcia teki ministra wojny. Gen. Nollet jest człowiekiem — powiedział Herriot — który zna obecną sytuację w Niemczech. Niemcy mają zamiar postąpić tak, jak postąpiły po zawarciu pokoju w Tylży. Niemcy wychowują młodzież wojskowo. Mój gabinet będzie wobec Niemiec uprawiał politykę

pojednawczą; jesteśmy owiani najlepszą wolą; uczynimy wszystko, aby pomóc młodej demokracji niemieckiej, jednakże wobec nacjonalizmu niemieckiego i reakcji niemieckiej wystąpimy z bezwzględną surowością. Nacjonalizm niemiecki znajdzie w nas bezwzględnych przeciwników, ponieważ mamy bronić nietylko praw Francji, lecz także i praw demokracji całego świata.

NIEMIECKA PRASA NACJONALISTYCZNA O OŚWIADCZENIU HERRIOTA.

Berlin, 16 czerwca (PAT). — Oświadczenie Herriota, wydrukowane w niedzielnym numerze „Matin'a", wywołało wśród nacjonalistów niemieckich wielką burzę. Zwłaszcza zdanie premjera francuskiego, że wobec nielegalnych rezerw militaryzmu niemieckiego, jak również wobec nacjonalizmu i reakcji niemieckiej, rząd francuski wystąpi z nieprzejednaną surowością, dotknęło głęboko niemieckie sfery nacjonalistyczne. Poniedziałkowe wydanie „Lokal Anzeiger'a", „Der Montag" zamieszcza dzisiejsze depesze z Paryża z olbrzymiemi napisami: „Herriot śladami Poincarego", „Kompromis z prawicą francuską", „Gnębienie Niemiec jest w dalszym ciągu celem Francji".

WYJAZD HERRIOTA DO LONDYNU I BRUKSELI.

Paryż, 16 czerwca (PAT). — Herriot potwierdził, że udaje się do Londynu w sobotę. W ciągu niedzieli i poniedziałku odbędzie szereg konferencji z ministrami angielskimi. W Brukseli zatrzyma się premjer albo w przejeździe do Londynu, albo w drodze powrotnej do Paryża.

Po zamordowaniu posła socjalistycznego we Włoszech.

W POSZUKIWANIU ZWŁOK.

Rzym, 16 czerwca (PAT). — Jak donoszą dzienniki, nowym momentem śledztwa w sprawie Matteottiego jest znalezienie jego jedwabnej chustki na brzegu jeziora Vico. Prasa wyciąga z tego wniosek, iż zwłoki wrzucone zostały do jeziora. Kolega Matteottiego, socjalista Baldesi stwierdził, iż znaleziona chustka była własnością Matteottiego. Według innych danych, samochód, w którym uprowadzono Matteottiego, widziano późną nocą koło Monte Rottondo. Jest więc możliwe, iż zwłoki ukryte zostały gdzieś w pobliżu.

***

Jak podają depesze; zwłok posła Matteottiego dotąd nie znaleziono. Okazało się podobno, że trup poprzednio znaleziony, są to zwłoki innego człowieka.

ARESZTOWANIE.

Berlin, 16 czerwca (PAT). — „Der Montagpost" donosi z Rzymu, iż w związku ze sprawą zamordowania socjalistycznego posła Matteottiego aresztowany został dyrektor „Corriere d'Italia". Pod silną eskortą odstawiono go do sędziego śledczego, a w mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję.

STRAJK W GENUI.

Rzym, 16 czerwca. (PAT.). Na znak protestu przeciwko zamordowaniu deputowanego Matteottiego robotnicy portowi w Genui proklamowali strajk.

DYMISJA SZEFA POLICJI.

Rzym, 16 czerwca. (P. A. T.). — Szef policji Bertini został usunięty z urzędu.

Wiadomości z Niemiec.

MOWA STRESEMANNA.

Berlin, 16 czerwca (PAT). — W mowie, wygłoszonej w Karlsruhe, minister Stresemann m. in. powiedział: „Wyciągamy konsekwencje z przegranej wojny i płacimy odszkodowania. Ale stanowczo odrzucamy zarzut, jakobyśmy mieli być odpowiedzialni moralnie za obecną sytuację". Dalej mówca polemizował z błędną, jego zdaniem, opinją zagranicy, jakoby sytuacja ekonomiczna Niemiec była pomyślną, i stwierdził, że na skutek deprecjacji marki niemieckiej Niemcy straciły ogromną część swoich dóbr narodowych. Zdaniem mówcy, Niemcy muszą znaleźć drogę, umożliwiającą Francji i Niemcom współżycie przyjazne jako dobrych sąsiadów.

„POMNIK NAPOMNIENIA".

Monachjum, 16 czerwca (PAT). — W niedzielę nastąpiło tu odsłonięcie „Pomnika Napomnienia". Pomnik przypominać ma, że „za kordonem obecnych granic niemieckich znajdują się niemieckie kraje dotychczas nie wyzwolone".

Przesilenie rządowe na Litwie.

TUMENAS TWORZY GABINET.

Kowno, 16 czerwca. (PAT.). Do południa nieznany był jeszcze skład nowego gabinetu Tumenasa, który opierać się będzie wyłącznie na bloku Ch. Dem., posiadającej w sejmie większość tylko 2 głosów. Gabinetowi nikt nie rokuje długiego życia. Jako kandydaci na ministrów wymieniani są: jako minister komunikacji inż. Szkisys, poseł Dirżys i Kotarski, na ministra obrony krajowej — poseł Mikszys, płk. Daukants i gen. Zukowski, na ministra spraw wewnętrznych — dr. Jakantas i dr. Draugalis, na ministra spraw zagranicznych — prof. Reiszyc, Galwanauskas. Kandydatami na ministra skarbu są: Petrulis, dr. Kardialis i ksiądz Wilimas.

Zamach na posła.

Grac, 16 czerwca. (P. A. T.). — „Tagespost" donosi z Sofji, iż wczoraj po południu poseł do parlamentu Petkow został zabity na ulicy wystrzałem z rewolweru. Sprawca zamachu zbiegł.

Sofja, 16 czerwca. (PAT.). Policja sofijska aresztowała dziś sprawcę zamachu na posła Petkowa. Zabójca będzie postawiony przed sąd doraźny.

Pogłoski o zamordowaniu Radicza

Wiedeń, 16 czerwca (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Zagrzebia: dzisiaj po południu rozeszła się tutaj pogłoska, iż przywódca chorwackiej partji chłopskiej Radicz, bawiąc w Moskwie, został zamordowany. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

Oświadczenie Barthou.

Paryż, 16 czerwca. (PAT.). Przewodniczący komisji odszkodowań, Barthou, oświadczył, że nigdy nie było mowy o zastąpieniu go w komisji odszkodowań i dodał, że komisja jest trybunałem, a jej przewodniczący sędzią, którego położenie nie może być zależne od względów politycznych. O ilebym miał ustąpić—zakończył Barthou—nie wyjadę do Marokka, lecz zostanę w Paryżu.

Konferencja Pracy.

Genewa, 16 czerwca (PAT). — Została tu otwarta doroczna międzynarodowa konferencja pracy. Na przewodniczącego wybrano jednomyślnie Brantinga, który w przemówieniu swem sławił traktat wersalski. Nakreślił on, zdaniem mówcy, program ustawodawstwa w dziedzinie pracy, pozwalający wznieść trwały gmach sprawiedliwości i pokoju.

Nowa wersja o zwłokach rodziny carskiej

Paryż, 16 czerwca. (P. A. T.). — Na łamach „Matin'a" opowiada gen. Janin, b. szef francuskiej misji wojskowej na Syberji, o tem, jak w swoim czasie zostało mu powierzone przewiezienie do Francji zwłok cara Mikołaja, carycy i ich dzieci, dla przekazania ich w. księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi. W wykonaniu tego zadania, gen. Janin przywiózł zwłoki do Francji i pod Grenoble oddał je 16 października 1920 r. Giersowi, b. ambasadorowi rosyjskiemu w Rzymie. Zwłoki innych wielkich książąt, członków rodziny cesarskiej, gen. Janin polecił pochować w Pekinie.

Wiadomosci telegraficzne.

— Wczoraj popoł. biskupi francuscy wyjechali z Krakowa do Częstochowy.

— Wczoraj rozpoczęły się w Dreznie obrady 24-go kongresu związku górników niemieckich.

— Prowadzone w Londynie pomiędzy Litwinowem i przedstawicielem rządu duńskiego rokowania dobiegają do końca. Po pomyślnem ukończeniu rokowań nastąpi natychmiastowe uznanie Rosji de jure przez Danję.

— W Nowym Jorku został zamordowany bokser, Bill Brennam, napadnięty przez grupę napastników. Dwuch z pośród napastników ujęto Powodem morderstwa — zemsta.

— W Paryżu wczoraj odsłonięto pomnik Emila Zoli. Herriot wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie.

Prowincja.

GRUDZIĄDZ (woj. Pomorskie).

(Korespondencja własna).

Dn. 1 b. m. odbył się u nas wielki wiec P.P.S. Sala Domu Ludowego była przepełniona. O sytuacji politycznej i walce, jaką toczy P.P.S., referował tow. poseł L. Śledziński. Przemówienia wysłuchano w skupieniu. Do dyskusji zapisało się kilku mówców z N.P.R.; przewodniczący z trudem utrzymał porządek, bo zgromadzeni nie chcieli wcale słuchać tych „skołowaciałych" wywodów. W odpowiedzi na przemówienia enpeerowców tow. Śledziński zupełnie zdemaskował tych panów, a zgromadzenie ich wyśmiało.

W rezolucji, przyjętej wszystkimi głosami przeciw jednemu, zebrani wyrażają całkowite zaufanie Z. P. P. S. Następnie domagają się od rządu ubezpieczeń od bezrobocia, oraz innych ubezpieczeń. Z entuzjazmem wznoszono okrzyki na cześć socjalizmu, P.P.S. i Rządu Ludowego. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Gdy naród do boju".

N.P.R. traci tu zupełnie zaufanie wśród szerokich mas robotniczych.

Z OKRĘGU KALISKIEGO.

(Korespondencja własna).

W Praszce w dn. 29 maja; **w Strojcu** dn 30 maja i **w Wieluniu** dn. 1 b. m. odbyły się tłumne zgromadzenia, na których tow. poseł Gardecki wyczerpująco omówił sytuację polityczną i gospodarczą.

W Strojcu, gdzie są kopalnie rudy żelaznej, górnicy uchwalili rezolucję, w której domagają się szybkiego uchwalenia ubezpieczenia od bezrobocia i szybkiego jej wykonania

Z POW. MIECHOWSKIEGO.

(Korespondencja własna).

Dn. 9 czerwca odbyły się **w Wawrzeńczycach i w Igołowni** wielkie zgromadzenia. Zebrali się małorolni i robotnicy rolni, oraz miejscowe nauczycielstwo Przemówienie tow. posła J. Kwapińskiego zgromadzenie przyjęło oklaskami, wyrażając podziękowanie P.P.S. za obronę ludu pracującego w Sejmie

SUBKOWY (Pomorze).

(Korespondencja własna).

Dn 25 maja r. b., przy udziale około 400 robotników i robotnic rolnych, odbył się wiec polityczny P. P. S. Po referacie tow. Zwolińskiego, uchwalono rezolucję, żądającą sprawiedliwej reformy rolnej w myśl postulatów posłów P.P.S., którym zebrani wyrażają całkowite zaufanie, zaś posłom z ósemki wzgardę za zdradę rolnego ludu roboczego.

Zebranie apeluje do ogółu robotników rolnych, oby wstępowali w szeregi klasowego Zw. Rob Rolnych i partji P.P.S., które nigdy nie zdradzą spraw proletarjatu.

Z POW. OLKUSKIEGO.

(Korespondencja własna).

Dn. 29 maja, staraniem Komitetu Pow. P.P.S., odbyły się dwa wiece sprawozdawcze tow posła J Kwapińskiego **w Bolesławiu i Sławkowie**. Na obydwuch wiecach licznie zebrani robotnicy i małorolni włościanie przyjęli do wiadomości sprawozdanie poselskie tow. J. Kwapińskiego, wyrażając P.P.S podziękowanie za działalność w Sejmie

Głosy czytelników.

Z NIEDOLI EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

Jak traktuje się robotników w konsulacie polskim w Lille. Za wydanie paszportu na powrót do Polski żąda się od robotnika 500 złotych!!

Jeden z robotników polskich w Lille (Francja) przysyła nam list, który w streszczeniu podajemy:

Nie dość, że jesteśmy tu wyzyskiwani do ostatnich granic przez kapitał francuski, ale i nasze placówki konsularne we Francji postępują pod tym względem tak samo, jak ten kapitał.

Najpierw kilka słów o traktowaniu robotników w konsulatach polskich. W dn. 3 czerwca w konsulacie polskim w Lille jeden z robotników zapytał przy okienku informacyjnem, jaką drogą ma udać się do Polski: okrętem, czy też przez Niemcy. W odpowiedzi — nawymyślano mu od chamów i żądano, by kłaniał się i czapkę zdjął.

Bywają wypadki, że gdy interesanci proszą, aby ich skierowano do p. konsula, urzędnicy wcale nie chcą ich wysłuchać i zamykają przed nimi okienka. W ten sposób nie powinno się traktować interesantów.

A teraz taka sprawa:

Od tych robotników, którzy przyjechali do Francji na własny koszt, żąda się tu 500 złotych polskich za wydanie paszportu na powrót do Polski. Cóż to za rozporządzenie? Skąd robotnik może wziąć tyle pieniędzy?

Robotnik.

Rozmaitości.

2-godzinna rozmowa na odległość 7 tys. mil.

Niejaki Carlos Braggio, zamieszkały w Bernal, Argentyna, usiłował przez całą noc przy pomocy sygnałów skomunikować się zapomocą radjotelefonu z jakimś innym amatorem radja w Stanach Zjedn. Nad ranem usłyszał odpowiedź z Ginsborne (w Nowej Zelandji). Na wezwanie odpowiedział Ivan o'Meara. 2 amatorów radja rozmawiało ze sobą przez 2 godziny, aż wreszcie Breggio, około godz 6 nad ranem, powiedział, że nie spał przez całą noc i pragnie położyć się do łóżka; Nowo-Zelandczyk odpowiedział na to, że bardzo żałuje, iż tak wcześnie przestaje rozmawiać, u niego jest bowiem dopiero 9 godz. wieczorem...

Fotografja prez. Coolidge, przesłana zapomocą radja.

Gazety nowojorskie zamieściły niedawno odbitkę fotografji prez Coolidge, zdjętej w Cleveland, Ohio za i pomocą radja przesłanej do Nowego Jorku.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Wydział Kobiecy P. P. S. Dziś o godz 4½ w lokalu Dzielnicy P.P.S Wola, Wolska 44, tow Wittówna wygłosi referat p. t. „Obecny kryzys gospodarczy w Polsce" Wstęp wolny

We wtorek dn. 17 b. m.

„Pocisk" o godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się zebranie członków, na którem tow. T. Szpotański wygłosi referat n. t. „Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza".

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę, dn. 18 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu, na które proszeni są o przybycie tow. tow.: Dzierżanowski, Żółtek, Godusławski, Świderek, Zając Wł., Płużyczko, Chruściel, Kopczyński, Badowski. Obecność wszystkich konieczna Sprawy bardzo ważne.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Ruch zawodowy

Związek Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce. W środę, dn. 18 b m., o godz 10 rano, w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Związku Prac Inst. Użyt. Publ. w Polsce Proszeni są o przybycie tow tow.: Kurowski, Neubauer, Sządkowski, Wysocki, Kosyl, Sawicki, Wezdecki, Rządkowski, Fejst, Kazubiński, Edward Bielicki i Trenkler.

Przebieg strajku piekarzy w Otwocku Dnia 4 b m został ukończony 2-dniowy strajk piekarzy w Otwocku. Została zawarta umowa, na mocy której obowiązują następujące płace: odpowiedzialny 75 zł., nieodpowiedzialny 70 zł, pomoc 45 zł. tygodniowo. Jako deputat: 2 klg chleba i ½ klg bułek dziennie. Oprócz tego, robotnicy uzyskali następujące warunki: miesięczny urlop; przyjmowanie i wydalanie za zgodą Związku; Kasę Chorych opłacają całkowicie przedsiębiorcy; robotnik, który pracuje mniej niż rok, otrzymuje urlop w stosunku 1 dnia na tydzień; na 5 czeladzi 1 praktykant i t. d Warunki powyższe obowiązują Otwock Falenicę, Wawer, Miłosnę i okolice.

Uzyskanie powyższych warunków robotnicy zawdzięczają zwartej organizacji Zw. Robotników Przem Spożywczego.

Zarząd Oddziału Warszawa II Zw. Robotników Drzewnych wzywa wszystkich bezrobotnych robotników drzewnych do rejestrowania się. Rejestracja odbywa się codziennie od 6 do 9 wiecz. w lokalu Związku, Chłodna 10.

Baczność, Robotnicy Budowlani! Z powodu walki o waloryzację płac i możliwości wybuchu strajku, wzywa się wszystkich robotników budowlanych, aby w swoim własnym interesie bezwarunkowo omijali Kraków aż do odwołania

Zw. Rob. Przem. Włókienniczego. We wtorek 17 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Zw. Włókn. Wolska 54 odbędzie się nadzwyczajne zebranie robotników włókniarzy Na porządku dziennym: 8-godz. dzień pracy, 2) zamach na zarobki robotnicze, 3) bezrobocie i 4) wolne wnioski. Obecność wszystkich robotników włókniarzy konieczna.

Ze Zw. Metalowców. Zarząd Oddziału Warsz. Zw. metalowców podaje do wiadomości, iż w dn. 17 b. m t j. we wtorek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów w lokalu Związku Leszno 53. Sprawy b ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zarząd Związku Robotników Drzewnych Oddziału Warszawa II zawiadamia wszystkich członków Związku, iż w dniu 22 b m. odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa bezrobocia. 2) Sprawa strajku w fabryce Szczerbińskiego. 3) Wolne wnioski.

Strajk robotników budowlanych w Krakowie. Robotników budowlanych w całym kraju wzywa organizacja zawodowa, aby omijali Kraków aż do odwołania

Ruch kult.-oświatowy.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd oddziału warszawskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego wyraża niniejszem swe serdeczne podziękowanie p.p. Polińskiej - Lewickiej, Strońskiej, Trąmpczyńskiej, Zalewskiej, Kochanowiczowi, Kowalskiemu, Ordzie, Szepietowskiemu, Zelwerowiczowi oraz chórowi robotniczemu pod dyrekcją p. mec. Malczewskiego, za wzięcie udziału w wielkim poranku artystycznym w dniu 15 czerwca.

Zarząd oddziału warszawskiego T. U. R. dziękuje również serdecznie panu dyrektorowi St. Mroczkowskiemu za bezinteresowne użyczenie gmachu Cyrku na dzień 15 czerwca.

T. U. R.

Wycieczka w Pieniny. Dn. 18 b. m. wyjeżdża z Warszawy, organizowana przez T. U. R., 6-dniowa wycieczka w Pieniny W drodze przyłączą się do niej członkowie Oddziałów T U. R. w Łodzi, Radomiu, Zawierciu i Tarnowie.

Zbiórka dla uczestników wycieczki z Warszawy w środę o godz. 7 m 15 wiecz w lokalu Sekretarjatu Generalnego T. U R, Warecka 7.

Sekcja Dramatyczna. Zebranie Sekcji Dramatycznej odbędzie się dziś o godz 6 popoł. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6.

Kolonje letnie. Chcąc ułatwić członkom swo'm pobyt nad morzem, T. U R. organizuje w Oksywiu (w pobliżu Gdyni) od dn. 5 lipca do 1 września r.b. kolonje letnie w namiotach Na kolonji każdy będzie mógł przebywać dwa tygodnie; utrzymanie kosztować będzie okooł 3 złotych dziennie. Pierwsza grupa wyjedzie między 5 — 10 lipca.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warecka 7, od godz 5—7). Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. oraz Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Komitet Wykonawczy Z. P M. S. wzywa tow. tow pozostających w Warszawie na czas trwania ferji wakacyjnych do zarejestrowania się w sekretarjacie Z. P. M. S (Al. Jerozolimskie 6) poniedziałek, środa, piątek godz. 6 — 7 pp.

Klub Kobiet Pracujących Ognisko Nr 3 (Brukowa 29) urządza w niedzielę 22 b. m. wycieczkę do Zielonki dla członków i gości, zaproszonych przez członkinie Klubów K. Pr., członków TUR i kół Młodzieży. Program urozmaicony, muzyka

Bilety w cenie 3.000 000 (w tem koszt przejazdu w obie strony) otrzymać można w lokalu T U R. Aleje Jerozolimskie 6, w Kuchni Robotniczej, Bagatela 12a, na Brukowej 29 : Okopowa 30 m. 16, lokal dzielnicowy, u Zarządu Koła Młodzieży

Wielka majówka do Młocin. W dn. 22 czerwca b r w niedzielę. Warsz. Sp. Stow Spożywców, łącznie z Radą Zw. Zawodowych m. Warszawy, urządza wielką majówkę statkiem do Młocin. Odjazd o 8 rano z m. Kierbedzia Zw. Zawodowe i instytucje, które chcą wziąć udział w majówce winny się skomunikować telefonami Nr. Nr. 41.94 i 140.73.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskieza 100—28.40
Funty angielskie za 1—22.48
Floreny holend. za 100—193.95
Kor. czesko—słow. za 100 - 15.25
Franki szwajc. za 100—91 78
Korony austrjac za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.56
Franki belgijskie za 100—24.81

Idąc Aleją Ujazdowską na ulicę Matejki zgubiłem sekstern, w części zapisany, z rozmaitemi notatkami, w oprawie czarnej twardej papierowej; wewnątrz był list adresowany do Biblioteki Jagiellońskiej. Łaskawy znalazca raczy oddać do mieszkania na ul. Kruczą 25|3, Limanowski. Wynagrodzenie 2 złote p.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17,1, najniższa 10,8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Zabawa dla dzieci i młodzieży w Dolinie Szwajcarskiej. W niedzielę d. 22 b. m., o godz. 3 po poł., odbędzie się zabawa dla dzieci i młodzieży pod kierunkiem wychowawczyń i wychowawców. W nader urozmaiconej części koncertowej p.p. W. Ursztein i Bol. Wirski — odśpiewają szereg piosenek dla dzieci, zaś p. Marjani naśladować będzie ptaki i zwierzęta. Nadto zespół baletowy (p.p. A. Irving, W. Kostaszewska, A. Szarbe, A. Śnieżyński, 9-cio letnia Tusia) wykona oryginalne i efektowne tańce. Koła śpiewacze Wydziału kultury m. Warszawy pod dyrekcją p.p. Laskiego i Kozona odśpiewa szereg pieśni. W antraktach przygrywać będzie orkiestra dziecięca. Bogaty program, sympatyczny cel (dochód na schronisko sierot w Aninie) oraz niskie ceny miejsc (2 złp.) przyczynią się niewątpliwie do ściągnięcia licznej dziatwy i młodzieży.

Nowa taryfa lotnicza przeznaczona dla gazet, wysyłanych do Francji, wynosi 12 groszy za 50 gram., 24 grosze za 100 gram. i t. d.

Gazety przeznaczone do wysyłki lotniczej należy składać w okienku 29 na Poczcie Głównej, przyczem połowa należności pobierana jest w markach pocztowych, druga zaś połowa w gotówce.

Uposażenie awansowanych oficerów. Według wyjaśnień Dep. VII Intendentury M. S Wojsk pozostającym na służbie czynnej oficerom rezerwy, mianowanym rocznikiem oficerskim z 1923 r., przysługuje uposażenie według stopni, nadanych im tym rocznikiem, począwszy od 1 lutego 1924 r. (v.).

Polska Agencja Telegraficzna posiada na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn 11 lutego 1924 r. wyłączne prawo pośrednictwa w publikowaniu ogłoszeń władz państwowych tak w prasie urzędowej, jak i prywatnej Wszystkie ogłoszenia urzędów państwowych powinny być na mocy okólnika Prezydjum Rady Ministrów z dn. 13 lutego r b. Nr. 2209 kierowane do PAT. Centrali w Warszawie, ul Mokotowska 14, lub też do oddziałów prowincjonalnych.

Konkurs Tow. Eugenicznego. Polskie Towarzystwo Eugeniczne ogłasza konkurs na broszurkę o „Rzerzączce"

Warunki konkursu: 1) wielkość broszurki 1 arkusz druku. 2) wykład popularny. 3) wyjdzie w Bibljotece Eugenicznej, 4) przechodzi na własność Towarzystwa. 5) nagroda 100 zł., 6) termin do 1-go stycznia 1925 r.

Adres — dr Gawroński, sekretarz Towarzystwa Eugenicznego, Krucza 3, tel. 37-42

Kwesta na ociemniałych. Dnia 20 i 21 b m. na ulicach Warszawy odbędzie się kwesta, którą urządza Zjednoczenie Pracowników Niewidomych. Organizacja ta, licząca obecnie 136 członków ociemniałych, powstała w roku zeszłym i obecnie odczuwa dotkliwy brak pieniędzy, na uruchomienie pracowni dla ociemniałych.

Egzaminy wstępne do Państwowej Preparandy Nauczycielskiej w Ołtarzewie odbędą się w roku bież. w dniach: 23, 24, 25, 26 i 27 czerwca Przez cały czas egzaminów kandydaci są obowiązani przebywać w preparandzie Należy zebrać ze sobą pościel (prześcieradło, poduszkę i koc) pozatem utrzymanie mogą kandydaci otrzymać za opłatą w istniejącej przy preparandzie bursie Do egzaminu na kurs I wymagane jest przygotowanie w zakresie 4 klas (oddziałów) szkoły powszechnej. Kandydaci bardzo dobrze przygotowani mogą być przyjęci odrazu na kurs II Wiek kandydatów od 12 do 15 lat. Przyjmuje się zarówno chłopców i dziewczęta Nauka w preparandzie trwa 2 lata po jej ukończeniu uczniowie i uczennice są przyjmowani bez egzaminu do wszystkich państwowych seminarjów nauczycielskich Adres: Poczta Ożarów, pod Warszawą.

Walka o szkołę. Dla przyjmowania podań od urzędników państwowych, życzących umieścić swe dzieci w gimnazjach państwowych, wyznaczono dwa dni: 16 i 17 czerwca. Wczoraj z tego powodu we wszystkich zakładach męskich i żeńskich panował wielki natłok i niezliczone ogonki petentów Niestety, rodzice, składając podania, dowiadywali się od przełożonych, że miejsc jest bardzo mała liczba Wszystkie jednak podania zostały przyjęte i rodzicom ogłoszono, aby 28 czerwca przybyli dowiedzieć się do jakich zakładów dzieci będą wyznaczone; w razie braku miejsc urzędnicy otrzymają zaświadczenie na prawo zwrotu wpisów szkolnych

Do Palestyny. Warszawski Centralny Komitet Sjonistyczny wysyła dn. 21 b. m nową liczną grupę emigrantów żydów do Palestyny. Wychodźcy pochodzą przeważnie z Kongresówki.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Koło Wioślarzy Warszawskich zawiadamia swych członków o Nadzwyczajnem Zebraniu w dn. 20 b. m. na przystani o godz. 7 wiecz.

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. W środę, dn. 18 b. m., w Instytucie Nauk Antropologicznych T. N. W. przy ul Śniadeckich 8, II piętro o godz. 7 m. 45 wiecz.. odbędzie się cotygodniowe zebranie Sekcji Posiedzeń Naukowych Instytutu, na którem p Bohdan Żyranik wygłosi referat: „Jedno z bóstw księżycowych. Goście mile widziani.

WYPADKI.

Skok pod pociąg. Na dworcu głównym pociągów przychodzących, na I torze, w czasie odciągania pociągu Nr. 33, przybyłego z Grodziska, między ostatnie dwa wagony rzucił się w celu samobójczym 33-letni Arkadjusz Borys Piwarowicz Koła wagonów przeszły go przez pół, powodując śmierć natychmiastową. Z dokumentów znalezionych przy samobójcy, ustalono, że żona jego mieszka w Brzęściu nad Bugiem w Banku Kredytowym. Nadto znaleziono przy nim 18 zł. i paszport rosyjski, z którego wynika, że mieszka on przy ul. Siennej Nr 38.

Karkołomna zabawa. Na ul. Filtrowej Nr. 1 (kolonja Staszica) 19-letni Jan Goljan, czeladnik ślusarski, będąc podchmielony, huśtał się, przyczem uderzył głową o boczny słup huśtawki tak silnie, że spadł nieprzytomny. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki, przewiózł Goljana w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni w przeciągu 15 minut życie zakończył.

Wypadek samochodowy. Samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Władysława Łąkowskiego przed domem Nr. 32 przy ul Stawki przejechał 9-letniego Moszka Gastarczuka, u którego lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie nóg.

Pożar. Na ul. Franciszkańskiej w domu Nr 10 w mieszkaniu Hurwicza, wynikł pożar, w czasie przetapiania kryształu karbolowego na płyn Pogotowie nalewkowskiego oddziału straży pożar ugasiło.

Najście na mieszkanie. W domu Nr 5 przy ul. Iwickiej w Sielcach do mieszkania Szmula Klingiera wtargnęło kilku pijanych mężczyzn i wszczęli awanturę. Wynikła bójka, przyczem Klingier pobił Czesława Starucha, raniąc go tępem narzędziem w głowę Pogotowie opatrzyło ranionego na miejscu. Pozostałych uczestników najścia aresztowano.

Zmiażdżenie nogi w drukarni. W zakładach drukarskich Wacława Piekarniaka przy ul. Ordynackiej Nr. 3, w czasie pracy przez nieostrożność włożył nogę w tryby maszyny 17-letni Kazimierz Laskowski, pomocnik drukarski z Anielina, który uległ zmiażdżeniu lewego podudzia. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

Teatr i muzyka.

POPISY RYTMICZNO - PLASTYCZNE.
Jadwiga Hryniewiecka.

Sympatyczna nasza tancerka pracuje nad sobą wiele. W technice, w opanowaniu mięśni, w precyzyjności wykonania — znać stały postęp. Nadto każda kompozycja jest od początku do końca dokładnie przemyślana: intelektualizm bierze w sposób widoczny górę nad dawniejszą bezpośredniością. To ma swoją stronę dodatnią: znacznie większe bogactwo szczegółów plastycznych, dążność jaknajściślejszego zespolenia ruchów z rytmem muzyki, — ale ma też stronę ujemną: taniec nie powinien byc niewolniczym cieniem rytmu muzycznego powinien byc bezpośrednią **a zarazem** obfitującą w szczegóły ekspresją. Inaczej robi wrażenie tworu sztucznego.

Artystka ma podobno zamiar wyjechać za granicę; tam będzie miała możność zobaczenia wielu rzeczy nowych i zbogacenia swoich wiadomości fachowych, a przez to i talentu.

Ostatni występ p. Hryniewieckiej wypełnił po brzegi salę Teatru Małego; artystkę przyjmowano owacyjnie.

Nie można pominąć milczeniem akompanjamentu fortepianowego, który wciąż jeszcze powierzany jest p. Eugenji Peel. Od tego „akompanjamentu" puchną uszy. P Peel kaleczy niemiłosiernie teksty utworów i pozwala sobie na dowolności rytmiczne tak, że dziwne, jak przy takiej muzyce można tańczyć A przecież dobrych akompanjatorów u nas nie brak.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Aida", z udziałem p. Franci Jutro balet „Pan Twardowski"

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach zniżonych „R H Inżynier" Jutro premiera spółki autorskiej Flersa i Caillaveta p. t. „Ścieżki cnoty".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dwaj mężowie p. Marty"

Teatr Polski. Dziś i jutro ostatnie 2 razy „Czerwony młyn" W czwartek premjera komedji de Flersa i Caillaveta p. t. „Miłość czuwa".

Teatr Mały. Codziennie „Knock, albo tryumf medycyny".

Teatr Komedja. Dziś po raz ostatni „Pomysł panny Franciszki" Jutro premjera komedji Picarda i p.p Jager-Szmidt p. t „Małżeństwo Fredony".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie „Pajac".

Teatr Praski. Dziś „Ulicznik paryski".

Teatr Qui Pro Quo od wczoraj przeniósł się do Bagateli. Program składany z cieniami czarodziejskiemi na czele.

Teatr Stańczyk. Dziś i jutro ostatnie dwa dni doskonałego programu „Ele-mele-dudki". **Ceny miejsc zniżone o 40%.**

Popis szkoły śpiewu M. Sobolewskiej. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum doroczny popis. Początek o godz 8,30.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
TOMBOLA. — „Atlantyda".

Jednym z najpiękniejszych filmów lat ostatnich była „Atlantyda" — film tak pod względem artystycznym, jak i dramatycznym, stojący na najwyższym poziomie.

Treść jego zaczerpnięto ze znanej powieści Piotra Benoit — ułożono ją z niezwykłą znajomością ekranu i wyczuciem wszelakich efektów, to też widz z zapartym oddechem śledzi niezwykłe przygody dwuch francuskich podróżników, szukających tajemniczego królestwa królewny Atlantydy.

Zewnętrznie „Atlantyda" jest wprost arcydziełem filmowem, rzadko spotkać bowiem można tak starannie pięknie wykończony obraz. Zwłaszcza widoki z pustyni są czarujące, a wnętrza pałacu „Atlantydy" imponują pomysłowem urządzeniem i wykwintnym smakiem.

Gra wszystkich artystów, a zwłaszcza uroczej bohaterki, p Napiórkowskiej, stoi na poziomie wystawy filmu.

Kto dotąd nie widział „Atlantydy" powinien koniecznie ją zobaczyć, boć nie wiadomo, kiedy znów ją będą wyświetlać.

Ika.

Film o alkoholiźmie.

Film Polskiego Tow. Eugenicznego p. t. „Alkoholizm, seksualizm i przestępczość", będzie to pierwszy film pochodzący z Instytutu wiedeńskiego pokazów świetlnych „Uranja", który ilustruje wszelkie zboczenia na tle alkoholizmu. Film ten posiada pierwszorzędne znaczenie społeczne i powinien być obejrzany przez każdego, kogo interesują sprawy społeczne

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś odbędą się następujące gonitwy:

1 Nagroda 40.000 mk (przeszkody), dystans 3200 mtr.: Aria, Alert, Łaska, Raugraff, Wolpoto

2. Nagroda 60.000 mk dla 3-l., dyst. 1600 mtr: Bajadera, Circe, Hugo, Czarodziej.

3. Nagroda 40.000 mk. dla 3-l., dyst 1300 mtr: Bien Joue, Bessie Langden, Hugo, Aman, Bajaderka, Sentinelle, Electra, Tamten, Baghera.

4. Nagroda 50,000 mk. dla 3-l i st., dyst 1600 mtr: Bajadera, La Reine, Teobald, Dornach, Anitra, Schlingel.

5 Nagroda 30,000 mk. dla 3-l. i st koni, dyst. 1600 mtr. Dzidzi, Sowdepja, Teobald, Cięciwa, A la Bonheur, Arsynoe, Darling, Diadem, Ulmen, Lotos, Stamara, Dodo, Baghera, Tamta

4. Nagroda 40.000 mk. dla 4-l i st., dyst. 2100 mtr.: Herson, Anitra, Neil Desmond, Pani Ola, Runaway Girl, Arsynoe, Lukullus, La Vilanella

Zawody wioślarskie K. W. W.

W niedzielę odbyły się doroczne wewnętrzne zawody Koła Wioślarzy Warszawskich. Wyniki poniżej:

1 Czwórki klepkowe odkryte nowicjuszów. 1) osada pod sterem p. Słoniewskiego: Majewski, Gamulewicz, Rutkowski, Kwiatkowski — czas 8:03. 2) osada pod ster. W Szejndrocha.

2. Łodzie na 6 krótkich wioseł. 1) osada p. ster. Boczkowskiego: Guzowski, Grzelak, Bugajski, cz. 8:51. 2) osada p ster. Millera.

3. Czwórki odkryte młodszych. 1) osada p. ster. W. Nowotki: R. Szejndroch, Słomiak, Zastawny, J Lurała, cz. 7:41, 2) osada p. ster. Łukasiewicza.

4. Czwórki odkryte młodszych. 1) osada p. ster. Witkowskiego, cz. 8:29. 2) osada p. ster. Millera.

5. Łodzie na 4 krótkie wiosła. 1) osada p. ster. Bieńkowskiego: Pischalak, Kopyciński 2) osada p. ster. Wilczyńskiego.

6. Jedynki: Gładke łatwo zwycięża Millera

7. Czwórki odkryte młodszych. 1) osada p ster. Wilczyńskiego: Maysner, Staniszewski, Kuncewicz, Gucman, cz. 7:32. 2) osada p. ster. Słoniewskiego, zapowiada się na przyszłość bardzo obiecująco

Törekves — Polonia 1:0 i Törekves — Warszawa 2:0.

Dwa mecze, rozegrane przez Polonię i drużynę reprezentacyjną Warszawy z budapeszteńskim Törekvesem, zakończyły się klęską — pierwszy w stosunku 1:0, drugi 2:0 na korzyść Törekves'u

Odpowiedzi Redakcji.

Autora listu o warunkach, w jakich pracują robotnicy na forcie Bema za Powązkami, prosimy o zgłoszenie się do Redakcji w godz. 7 — 8 wiecz.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.